Nr. 166. Kraków, Piątek 24 Lipca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. L o r e t t e, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Dwie opinie.

(*St. Tarnowski: „Z doświadczeń i rozmyślań“. Kraków 1891 — str. 318 — 8vo*).

IV.

Naród ujarzmiony, jeżeli mimo ucisku zachował nie tylko zewnętrzne znamiona swej narodowości, ale i jej istotę, więc swoją duchową od ciemięzców odrębność i swoje narodowe poczucie, n i e m o ż e, choćby chciał, zatracić swych aspiracyj, przestać dążyć do odzyskania bytu. Jak rzeki nie zawrócisz napowrót do źródła, jak roślinie nie zakażesz, by się rozwijała ku słonecznemu światłu, jak czynnego wulkanu nie uśpisz, choćbyś do zatkania jego krateru użył całych stosów bibuły zadrukowanej konserwatywnemi „doświadczeniami i rozmyślaniami“ — tak nie doprowadzisz żywego acz ujarzmionego narodu do tego stopnia abnegacyi, by przestał dążyć do odzyskania utraconego bytu. Jest to wprost prawem przyrody — a działanie jego trwa póty, dopóki trwa ż y c i e tego narodu. Jak zaś silnem jest działanie tego prawa — dowodem tego w s z y s t k i e na kuli ziemskiej ujarzmione i uciskane narody, z których każdy rwał swoje pęta, póki albo ich nie zerwał, albo nie zniknął z powierzchni ziemi. Dowodem odradzanie się ducha narodowego nawet tam, gdzie on zdawał się zupełnie zamarłym. Dowodem fakt, który można było stwierdzić na naszych powstaniach, nawet na tych, które najmniej miały mocy ku rozwinięciu jakiegokolwiek teroryzmu, fakt — że ludzie, którzy zdawali się być prawie zupełnie pozbawieni narodowego poczucia, całem swem życiem z rządem zaborczym związani, egoiści pojmujący życie tylko jako używanie — w chwili rozbudzonego ruchu narodowego poczuwali w sobie moc jakąś nieprzepartą, moc wyższą, która im kazała wbrew całej swojej przeszłości stanąć po stronie walczącego narodu....

Ta dążność do odzyskania bytu objawia się w różnych okresach rozmaicie — objawia się w każdym okresie tak, jak w danych warunkach chwili objawić się może. Raz przybiera formę tajnych spisków i związków, sięgających czasem aż do gabinetów dyplomacyi — to znowu wybucha krwawym czynem — albo w zmienionych okolicznościach rozlewa się szerokim lecz powolnym prądem wszechstronnej pracy nad spotęgowaniem sił narodowych i spokojnem wyczekiwaniem pory stósownej do jawnego wytoczenia sprawy narodowej przed trybunał dziejów.

Póki militaryzm nie stał się potęgą taką, jak dzisiaj — póki technika wojskowa nie doszła do obecnego stopnia doskonałości — póki improwizowana siła powstańcza, czy to na ulicy, czy w lesie, mogła się mierzyć z dobrze uorganizowaną siłą zbrojną — póty musiała od czasu do czasu brać górę polityka powstańcza. Upadła ona z chwilą, gdy skutkiem rozwoju militaryzmu upadły jej szanse. Wobec dzisiejszych armij można, wyszedłszy z bronią na ulicę lub do lasu, dać się zabić — ale nie można zwyciężyć. Są więc dziś inne drogi, nie spiskowe i nie powstańcze — i na te nowe drogi wszedł naród c a ł y, bez względu na stronnictwa i odcienia, weszli i ci, którzy przed trzydziestu laty szli drogą polityki powstańczej, weszli s z c z e r z e i b e z z a s t r z e ż e ń.

Z tego jednak, że zmieniły się okoliczności i nowe wskazały nam tory, bynajmniej nie wynika, abyśmy mieli potępiać i poniewierać pamięć tych p o k o l e ń, które w innych warunkach i okolicznościach p o ś w i ę c a ł y w s z y s t k o dla tej samej idei, dla której my dzisiaj nie bez pewnych wygódek i osobistych korzyści pracujemy. Podkreśliliśmy wyraz „p o k o l e ń“ — bo polityczne akcye narodowe nie są wynikiem roboty jakiejś garstki ludzi, ale skupia się w nich to wszystko, co w danej chwili jest wyrazem narodowych aspiracyj, ale podejmują taką akcyę ci wszyscy z żyjącego pokolenia, którzy są gotowi do przyjęcia impulsów chwili. Wystarczy przeglądnąć spisy wszystkich inicyatorów i uczestników związków polistopadowych, tych, co w więzieniach i na Sybirze odpokutowali rok 1846 i rok 1863 — wystarczy wymienić nazwisko obecnego księcia kardynała Dunajewskiego, jako więźnia Kufsteinu, nazwisko Adama Potockiego, jako gorliwego uczestnika goslerowskiego spisku w początkach lat pięćdziesiątych, który omal, że spisku tego życiem nie przypłacił — aby się przekonać, że to, z czem walczy i co potępia hrabia Tarnowski, nie było robotą jakiejś garstki, ale robotą c a ł y c h p o k o l e ń p a t r y o t y c z n e j P o l s k i. Z tego zaś stanowiska oceniając objawy patryotyzmu polskiego i aspiracyj politycznych polskich od konfederacyi barskiej przez Kościuszkę, legiony i listopad aż po czasy ostatnie — zachowujemy wszelkie prawo krytyki działania poszczególnych jednostek lub grup, wytykania popełnionych błędów lub zaniedbań — ale jako żywo nie mamy prawa potępiania, poniewierania, zohydzania w opinii narodu całych pokoleń, które ofiarą swoją słały Polsce drogę do przyszłego zwycięztwa. Nie mamy prawa i nie mamy p o t r z e b y — bo ażeby d z i s i a j przekonać myślący ogół, że obecnie n i e tędy droga, którędy się szło do roku 1863, na to nie potrzebna była ani „Teka Stańczyka,“ ani „Doświadczenia i rozmyślania“ — na to nie potrzeba zrzucać z ołtarzy czci narodowej tego wszystkiego, co na nich dotąd stało, na to wystarczy wskazać na odmienne warunki i okoliczności, które każdy, choćby najbardziej był zaślepionym, widzieć i uznawać musi.

Ale hr. Tarnowski nie zdobędzie się już na taki sąd bezstronny. Bo jak raz przestraszył się uwięzionego za jakąś niewinną odezwę a potem z braku istoty czynu uwolnionego Karola Widmana — i skutkiem tego wystrzelił do mniemanych spiskowców „Teką Stańczyka“, tak do dzisiaj z przestrachu ochłonąć nie może. Wyobraża sobie, że istnieje gdzieś jakiś tajny Rząd Narodowy, że istnieje posłuszna temuż rządowi organizacya, która jeżeli nie dziś lub jutro, to już z pewnością pojutrze chce wywołać powstanie, więc czuje się obowiązanym od czasu do czasu ratować naród — pamfletami. Że zaś spiski od r. 1831 do 1863 były istotnie dziełem demokracyi polskiej i miały cechę i dążność demokratyczną — że dzisiaj stronnictwo demokratyczne hr. Tarnowskiemu i jego stronnictwu tu w Galicyi zawadza — przeto dla tem skuteczniejszego potępienia go trzeba także sponiewierać to wszystko, co przez ciąg dziejów porozbiorowych było w Polsce demokratycznem. I gdy wszystkie narody w czci przechowują pamięć tych, co za sprawę narodową, chociażby bez zwycięstwa walczyli, pomimo, że nieraz ta walka sprowadziła potem na naród najcięższe chwilowo klęski — gdy nawet historycy obcy znajdują w sobie zawsze dość zmysłu sprawiedliwości i ludzkości, aby stanąć po stronie ofiary a nie po stronie kata — my jedni tylko mamy znaleść w sobie tyle abnegacyi, aby wszystką winę spychać na tych, co w danych warunkach i okolicznościach reprezentowali patryotyzm polski tak, jak on się w tych warunkach mógł objawić.

Więc rzezi r. 1846 winna była demokracya polska. Ależ szanowny autorze „doświadczeń i rozmyślań“ — czy o n a do rzezi lud wiodła? Czy nie było tam innego wielkiego winowajcy, który rzeź sprawił, a którego wymienić nie chcesz, bo ci to teraz nie na rękę? Twierdzi autor, że demokracya ówczesna zasiewała wśród ludu nienawiść do szlachty — co jest znowu nieprawdą. Ona głosiła uwłaszczenie i oswobodzenie, a było wśród niej bardzo wiele szlachty nietylko z rodu, ale i z posiadania ziemi, takich zatem, którzy głosząc tę nienawiść społeczną, chyba ją sami przeciw sobie głosić musieli. Ale nie poprzestajesz na tym zarzucie, nie poprzestajesz na fałszywem twierdzeniu, jakoby anarchia była celem ówczesnej demokracyi — powątpiewasz nawet o jej patryotyzmie, pisząc, że j e ż e l i ona chciała Polski, to t y l k o n a t o, aby w niej rządzić. A to już chyba nie warte odpowiedzi.

Przechodząc zaś do epoki ostatniego powstania, piszesz dalej — że tej demokracyi „polityka, jej tajne spiski i tajne rządy s p r a w i ł y, że na Litwie i Rusi jeden Bóg wie, co z Polski zostanie, a że Królestwo jest gubernią jednolitego rosyjskiego cesarstwa, z jego językiem, urzędami, szkołami i nawet jego cerkiewnemi kopułami, które tak wznoszą się na jego granicach, jak niegdyś za Chrobrego biły się słupy żelazne w nurty rzeki.“ A w ten sposób c a ł ą w i n ę wszystkiego, co carat robi w Polsce od r. 1864 zwalasz na demokracyę polską, jako tę, która powstanie wywołała. O tem w następnym artykule.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, 21 lipca.

(List otwarty posła Kościelskiego do hr. Ballestrema i odpowiedź otwarta hr. Ballestrema).

(φ.) Cała prasa poznańska, z wyjątkiem naturalnie *Kuryera Poznańskiego*, a także i wasze pismo słusznie potępiło znany list otwarty posła Kościelskiego, wystosowany do hr. Ballestrema, który to ma ochotę „g ó r n o ś l ą s k i c h P o l a k ó w b i ć p o p y s k a c h“. Są w tym liście wysoko polityczne zdania, na które żaden uczciwy Polak pisać się nie może, który ma jeszcze wiarę w przyszłość swego narodu. List ten więcej jeszcze skompromitował p. Kościelskiego w opinii publicznej, aniżeli znane niekoleżeńskie i niepolskie wystąpienie jego w pruskiej Izbie panów przy obradach nad etatem komisyi kolonizacyjnej, jak to widzimy z głosów prasy i listów prywatnych, jakie w tych dniach publikowane były w *Dzienniku Poznańskim*. Poseł Kościelski list swój wysłał do naczelnego organu stronnictwa centrum, do berlińskiej *Germanii*. Tymczasem nie wiem, czy pismo to chciało oszczędzić p. Kościelskiemu kompromitacyi, czy też lekceważyło go sobie, dość, że go do dziś dnia nie umieściło, a tydzień już minął od czasu ogłoszenia tłomaczenia polskiego listu w *Dzienniku* i *Kuryerze*.

Widocznie posłano go do cenzury hr. Ballestremowi, a ten dopiero uważał za stosowne podać list p. Kościelskiego w wrocławskim organie biskupa Koppa, w *Schless. Volksztg.*, i zaopatrzyć go następującą odpowiedzią, którą podaję wam w dosłownem tłomaczeniu, ponieważ jest ona wyznaniem wiary obecnego przywódcy centrum i jako taka charakteryzuje jego stanowisko wobec kwestyi górno-śląskiej, ma więc znaczenie historyczne.

List p. hr. B a l l e s t r e m a brzmi, jak następuje:

J. Wielmożny Panie, Wielce Szanowny Kolego!

JWielm. Pan raczyłeś wystosować do mnie list otwarty i potępiłeś w nim szczególnie pewne moje wyrażenia, streszczające się w tem, że mówiący językiem polskim mieszkańcy Górnego Śląska nie są Polakami, „ale tylko po polsku mówiącymi Prusakami.“ Na ostatnie wyrażenie chcesz się Pan zgodzić, ale żądasz także przyznania mym rodakom górnośląskim pierwszego. Nie mówiąc już o tem, że Górnoślązak nigdy (??) nie nazywa się „Polakiem“, ale zawsze tylko (??) „Górnoślązakiem“, łączy się z nazwą „Polak“ pewne prawnopaństwowe pojęcie, które stosuje się może do mówiących językiem polskim mieszkańców W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, ale najmniejszej nie ma podstawy na Górnym Śląsku.

Że polscy mieszkańcy W. ks. Poznańskiego i Prus zachodnich po największej części są wiernymi poddanymi króla i utrzymującymi wiernie konstytucyą członkami monarchii pruskiej, nie wątpiłem ani na chwilę; ale mimo tego poddaństwa i w ramach tej przynależności dążą oni na drodze *legalnej* do uzyskania osobnego prawnopaństwowego stanowiska, któreby krótko porównał z tem, jakie zajmują austryaccy Polacy w Galicyi. Nie mogę się wdawać w zbadanie, czy te usiłowania są uprawnionemi, czy są wykonalnemi, lub czy wykonane stałyby się dla polskich mieszkańców onych prowincyi „pożytecznemi“; stwierdzam tylko, że usiłowania te w rzeczonych dwóch prowincyach, wśród ludności polskiej rzeczywiście ogólnie istnieją; ludność ta uważa się już raz za „Polaków“ i stara się w danym już raz związku państwowym uzyskać osobne prawno-państwowe stanowisko jako „Polacy“.

O usiłowaniach tych i życzeniach nie ma wcale mowy u p o p o l s k u m ó w i ą c y c h G ó r n o ś l ą z a k ó w; skądby się zresztą u nich miały brać? Od 6 wieków Górny Śląsk nie był w żadnym państwowym związku z Polakami i od tego czasu zawsze należał do niemieckich tworów państwowych. Pod prawno-państwowym względem zatem Górnoślązak nie czuje się „Polakiem“, ale czuje się od 150 lat „po polsku mówiącym Prusakiem.“ Żąda on tylko zachowania swej religii i swego języka ojczystego. W obronie obu zawsze(??) energicznie występowali po niemiecku mówiący górnośląscy posłowie centrum; n i e p o t r z e b a n a t o ż a d n y c h w i e l k o p o l s k i c h a g i t a t o r ó w i ż a d n e j w i e l k o p o l s k i e j a g i t a c y i.

Rząd popełnił wprawdzie wielki i ciężki błąd występując przeciw nauczaniu i pielęgnowaniu polskiego języka ojczystego w szkołach; ale przeciw temu posłowie centrum zawsze protestowali i walczyli i będą to czynili, aż nie nastąpi naprawa; a więc i na zwalczenie tych środków rządowych zbyteczną jest wszelka wielkopolska agitacya, dąży ona do z u p e ł n i e i n n y c h c e l ó w.

Wielce szanowny panie kolego! Od wielu lat walczysz pan razem z swymi kolegami frakcyjnymi ręka w rękę z innymi politycznymi przyjaciółmi i ze mną dla wielkiego celu, a mianowicie dla wolności kościoła katolickiego i równouprawnienia katolików w Niemczech, czy to są katolicy języka niemieckiego, czy polskiego.

Nie jedno złe już wspólnie uchyliliśmy i nie jedno dobre już osiągnęliśmy; ale z a w s z e maszerowaliśmy osobno, a razem biliśmy (*stets sind wir getrennt marschiert und haben vereint geschlagen;*) i dobrze nam z tem było. Tak też czyńmy nadal, inaczej będzie zamięszanie.

Górnoślązacy nie są już tedy „Polakami“ (*Die Oberschlesier sind nun einmal keine „Polen“*).

Z wiernem przywiązaniem i szczególnym szacunkiem kreślę się JW. pana uniżony sługą

Franciszek hr. Ballestrem

poseł do parlamentu z powiatu o p o l s k i e g o.

Pławniowice, 18 lipca 1891 roku.

Oto produkt mądrości politycznej posła Kościelskiego, który pierwszy śmiał nazwać ludność polską pod zaborem pruskim — „po polsku mówiącymi Prusakami“. U p. hr. Ballestrema nie dziwi nas wcale jego sofisterya historyozoficzna, jakiej świeży dał znowu dowód w swej „Odpowiedzi otwartej“. Ma ona zresztą dla nas wartość o tyle tylko, o ile jest urzędowym dokumentem, stwierdzającym to tylko, co już dawno panowie posłowie katoliccy na Śląsku wyznawali, a do czego za czasów prawego Windhorsta nie śmieli j a w n i e się przyznawać. Gdy chodziło o głosy polskie, schlebiali ludowi polskiemu w oczy, w rzeczywistości zaś g e r m a n i z o w a l i g o n a r ó w n i z r z ą d e m. Lud ten dopiero teraz poznaje się na farbowanych lisach, poczyna się od swych fałszywych proroków odstręczać. Stąd ich gniew i wymyślanie na urojoną jakąś „agitacyę wielkopolską“, która w rzeczywistości jest tylko polską. Sądzę, że za wiele zaszczytu zrobilibyśmy p. hr. Ballestremowi, gdybyśmy wdawali się w polemikę z historyozoficznemi wywodami jego lub starali się go przekonać, że Górnoślązacy są Polakami, to nie potrzeba chyba dowodzić tego, co jest jasnem, jak słońce. Gdyby p. hr. Ballestrem teoryę swą chciał zastosować do różnych plemion niemieckich, zamieszkujących Prusy, to skreślićby musiał w ogóle pojęcie N i e m c ó w, a siebie samego nazwać chyba „po niemiecku mówiącym Górnoślązakiem“, lub „po niemiecku mówiącym Prusakiem“.

Czyby się na to zgodził, śmiem powątpiewać. Oto nonsensa, do jakich dochodzimy przy takich sofistycznych teoryach.

To też słusznie potępiła u c z c i w a prasa polska znane wystąpienie posła Kościelskiego w pruskiej Izbie panów i jego list otwarty do hr. Ballestrema jako demoralizujący i szkodliwy dla sprawy polskiej, gdyż po co nam cała obrona, jeżeli się mamy wyprzeć tego, co nam jest najdroższem, co jest naszą chlubą i na co dumni jesteśmy, tj. nazwy P o l a k a. Zresztą z panem K o ś c i e l s k i m rozmówią się wyborcy powiatu i n o w r o c ł a w s k i e g o, a z p. hr. Ballestremem

---

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

36 (Ciąg dalszy).

Po nabożeństwie panny Obrańskie miały zwyczaj używać spaceru po wysokim chodniku Leszna, czasem nawet dochodziły do Rymarskiej ulicy, potem wracały tą samą drogą. Spotykały też wiele osób znajomych; były to jednak same kobiety, i to stare, jak one. Zatrzymywały się więc, zamieniały słów parę, objaśniając przytem, że Jadwinia była to nowa lokatorka, którą zwyczajem swoim wzięły w opiekę.

Przyjaciółki kiwały na to głowami, przypatrywały się młodej dziewczynie i z widocznem współczuciem zwracały do Praksedy, jakby zawczasu okazać pragnęły, iż przeczuwają, ile ta opieka będzie ją kosztowała zmartwień i kłopotów.

Wracając, Prakseda z Lucyną naradzały się o czemś po cichu, a nawet narada wyrodziła się w rodzaj sprzeczki, której powód zrozumiała dopiero Jadwinia, gdy weszły do skromnej cukierni, znajdującej się na Lesznie, i stanęły przed kontuarem. Prakseda chciała kupić ciastek, Lucyna babkę, i tutaj ta cicha, korząca się przed powagą starszej siostry istota, rozwinęła prawdziwie lwią odwagę, ażeby szalę losu przeważyć na korzyść ulubionego przysmaku. Zbliżyła się rezolutnie do sprzedającego i zażądała babki za dwa złote, tak energicznie, iż siostrze pozostało tylko zapłacić. Poczem sama wzięła kupiony funt ciasta w rękę i niosła do domu z rodzajem tryumfu.

Panny Obrańskie i niektóre ich przyjaciółki miały zwyczaj zbierać się na kawę w poobiednich godzinach niedzieli; dziś na nie wypadało przyjęcie, do którego od rana gotowały się garnuszki mleka.

Panna Lucyna, zwykle w domu odgrywająca rolę Marty, umiała za pomocą opłatka i trochy niesolonego masła, nadawać mleku pozór śmietanki z gęstym kożuszkiem. Tajemnicy zaś tej strzegła zazdrośnie, nawet przed okiem Maryśki, która nieraz zachodziła w głowę nad cudowną przemianą chudego mleka na wyborną śmietankę.

Obiad dnia tego odbywał się wcześnie i pospiesznie, zwykle też starano się na nim zaoszczędzić koszta podwieczorku, a zaraz potem panna Lucyna zajmowała się skrzętnie przygotowaniami. Łącząc oszczędność z wymaganiami przyjęcia, za pomocą cykoryi, grochu, żyta i rozmaitych innych specyfików przyrządzała kawę, nie mającą wprawdzie zapachu moki, ale czarną jak węgiel i gęstą jak miód, którą zachwycała niezbyt wybredne podniebienia przyjaciółek. Zaścielała stół świeżą serwetą, jaskrawy ich dobór posiadała w komodzie, krajała babkę w plasterki cienkie, jak koronka, dodawała do tego koszyczek *kajzerek* i mikroskopijną porcyę masła; wówczas wydobywała z szafy niskie filiżanki z karlsbadzkiej porcelany, malowane w sine róże ze złoconemi floresami i napisami niemieckiemi.

Uczyniwszy to wszystko i zmiótłszy raz jeszcze wszelki ślad pyłu w saloniku, panna Lucyna oczekiwała wraz z siostrą na przybycie gości, a tymczasem rząd dzbanuszków i garnuszków kamiennych stał w kuchni na gorącej blasze.

Wśród tych przygotowań, Jadwinia nie wiedziała, co ma ze sobą uczynić. Perspektywa zaznajomienia się z przyjaciółkami panien Obrańskich niezbyt jej się uśmiechała, lękała się przytem być natrętną, a nie miała gdzie się schronić. W ostateczności zamierzała już pójść na miasto, gdzie ją oczy poniosą; dobyła więc z pudełka kapelusz, gdy panna Prakseda odezwała się ostro:

— A to dokąd?

Jadwinia zmięszała się, jak gdyby zamierzała uczynić coś złego.

— Chciałam się przejść — wyrzekła nieśmiało.

— Chodziłyśmy już dziś rano. Nigdy nie słyszałam, żeby przyzwoita panna spacerowała sama w niedzielę i do tego o zmroku. Ja na to nie pozwolę. Kto jest w moim domu, słuchać mnie musi.

— Lękałam się paniom przeszkadzać — przyznała się młoda dziewczyna.

— Głupstwo! Jesteśmy uczciwe kobiety, nie potrzebujemy się wstydzić słów naszych i dlatego nikt nam nie przeszkadza.

Jadwinia posłuszna, zdjęła kapelusz i umieściła go napowrót w pudełku. To przebłagało starą pannę, która dodała dobrotliwie:

— Lucyna przygotowała kawę i dla pani, a przytem jest sposobność poznania uczciwego towarzystwa. Nie wyłączamy z niego naszych lokatorek.

Jadwinia nie miała czasu odpowiedzieć. Dzwonek odezwał się w przedpokoju; Lucyna wybiegła na przyjęcie gości, a w przeciągu kwadransa w saloniku zebrało się siedem kobiet. Wszystkie były niemłode, skromnie bardzo ubrane w czarne lub ciemne wełniane suknie. Moda, strój, wykwint, były to rzeczy, nieistniejące dla zebranego tu towarzystwa, jak nie istniały: książki, teatr, sztuki piękne, ruch umysłowy i t. p.

Wielkie miasta mają to do siebie, że każda jednostka dobrać sobie może jednostki odpowiednie; — wytwarzają się więc warstwy i warstewki, kółka i kółeczka, połączone ze sobą podobnemi przywyknieniami. Goście panien Obrańskich były to stare panny lub wdowy, ubogie po większej części. Dwie panny Burskie utrzymywały się z robót. Na wiosnę szyły kapelusze słomkowe, na jesień pikowały na maszynie, lub brały różne roboty. Miały także maszynę do pończoch i przy pomocy tych rozmaitych zajęć, potrafiły zapewnić sobie byt, a nawet zdobyły kapitał, reprezentowany przez maszyny.

Podobno pochodziły z zamożnej rodziny, ale o tem przy ciągłej pracy zapomniały już oddawna. Obie szczupłe, drobne, energiczne, podobne do siebie, nosiły na twarzy ślady troski nieustającej. Nie odebrały wykształcenia, albo też ślady jego zatarły się oddawna przy codziennej, kilkunastogodzinnej mechanicznej pracy. Miały też rodzaj pogardy dla tego wszystkiego, co nie daje doraźnego zysku; jeśli bowiem potrafiły utrzymać się na powierzchni i walczyć z nędzą skutecznie, działo się to za sprawą niezmordowanej zabiegliwości. Problemat bytu absorbował je; wcale nie miały czasu myśleć o czem innem. Oszczędność też ich przechodziła pojęcie. Wiedziały wybornie, kiedy i co najtaniej kupować można i nie leniły się dla jednego grosza biedz na drugi koniec miasta, chociaż rozumiały wartość czasu.

Niedzielna kawa stanowiła ich jedyną przyjemność i zbytek jedyny. Były jednakże czasy, gdy i tego odmówić sobie musiały; wówczas grubsze fałdy zbierały się na ich czołach. Życie, jakie wiodły, urobiło je stosownie: z twarzy zniknęły miękkie odcienie; były to twarze spracowane, żółte, pomarszczone, z przebiegłemi oczami, z których wyzierał niepokój, chęć zysku i obawa jutra.

Po nich nadeszła pani Sieleszowa, wdowa po urzędniku, mająca tak szczupłą emeryturę, że broniła ją jedynie od głodowej śmierci, a najnędzniejszego utrzymania dać nie mogła. Była leniwa i apatyczna, radzić sobie nie umiała. Większą część życia spędzała w kościele, ale w modlitwie nie zdolną była zaczerpnąć siły; oczy jej wiecznie były załzawione, myśl wiecznie błąkała się w przeszłości, o niej też mówiła najchętniej. Narzekała zwykle na zdrowie, zwłaszcza gdy mówiono jej o jakiembądź zajęciu.

Sąsiadka jej, panna Justyna, mieszkała przy rodzinie i żyła z jej łaski, w zamian za co zajmowała się dziećmi i domem, czyli była: bezpłatną boną, kucharką, szwaczką i „młodszą.“ Otrzymywała za to znoszone suknie, stary kapelusz, wyszłe z mody okrycie i trzewiki, gdy te, które miała, literalnie z nóg jej spadły. Było to ciche, pracowite, potulne stworzenie. Podobno w młodości dotknęła ją jakaś katastrofa serdeczna i pozostawiła żywego niby trupa dawnej istoty. Niegdyś miała być piękną, dziś ślad tej piękności pozostał tylko w wielkich oczach, od łez zagasłych, w regularnym owalu twarzy i we włosach, które, choć gęsto przetkane białemi, niemniej zachowały gęstość i jedwabistość.

W rodzinie nigdy prawie nie słyszano jej głosu, pomiędzy dawnemi znajomemi ożywiała się niekiedy, ale o przeszłości swej nie mówiła nigdy; myśl jej kręciła się w zaklętem kole sekretów gospodarskich, domowych przykrości, nieporządku służby, jej nadużyć itp.

Najdystyngowańszą osobą w całem towarzystwie była właścicielka maleńkiej i nieco odłużonej kamienicy, panna Aurelia, która z tego powodu doznawała szczególnych oznak poważania: siadała zwykle na kanapie, opierała się plecami na haftowanej poduszce, dostawała najpiękniej udany kożuszek i największą filiżankę. Była to tłusta blondynka, mało rozwinięta, lat około pięćdziesięciu, przejęta własną godnością. Uważała za rzecz właściwą, by oddawano jej pierwszeństwo, przyjmowała je, jako sobie należne, obchodząc się ze zgromadzonemi, jak łaskawa władczyni. Życie jej upływało na śledzeniu swych lokatorów, plotkach, turbacyach o komorne, a wreszcie przyjemnościach gastronomicznych, które snać zaokrągliły jej policzki i obdarzały ją szeroko zwieszającym się podbródkiem. Dopełniały zgromadzenia dwie wspólniczki: panna Aniela i panna Józefa, prowadzące razem zakład introligatorski. Tych znów myśl zwróconą była jedynie na konkurencyę, jaką im czynią mężczyźni, widziały ją wszędzie i tak się przyzwyczaiły do stanu wojennego, iż we wszystkiem występowały obronnie, odpierając nieustannie urojone najczęściej napaści. Narzekały przytem ciągle, więc można było sądzić, że przedsiębiorstwo ich idzie najgorzej, przynosi im straty zamiast zysków. Jednak prowadziły je wytrwale, skarżąc się i żyjąc przytem nieźle. (C. d. n.)

wyborcy polskiego w 9 dziesiątych częściach powiatu opolskiego.

Sprawy szkolne.

Leoben, w lipcu.

(Informacye dla młodzieży, pragnącej się poświęcić górnictwu i hutnictwu.)

(*J. Z.*) Spora liczba świeżo za „dojrzałych" uznanych zapełni, jak co roku — krajowe i zagraniczne wyższe zakłady naukowe — mała ich cząstka poświęci się zapewne tyle uroku i niezłych widoków na przyszłość przedstawiającemu zawodowi górniczemu i hutniczemu. Ponieważ mimo artykułu umieszczonego ubiegłego roku w Nrze 103 *Nowej Reformy* pt.: *„Akademie górnicze a szkoła politechniczna we Lwowie"*, zajść mogą znów poszczególne wypadki, że nieświadomi stosunków zapiszą się w kraju tj. w szkole politechnicznej we Lwowie na t. zw. kurs przygotowawczy dla kandydatów zawodu górniczego i hutniczego, by później przybyć na kursa fachowe do Leoben lub Przybramu — przeto poczuwamy się do obowiązku, dla zapobieżenia tym wypadkom podać do wiadomości, że ów tzw. kurs przygotowawczy, ukończony w przeciągu lat dwóch we Lwowie, nie jest wcale równoznacznym z tutejszym kursem przygotowawczym, że owszem wielka pomiędzy niemi zachodzi różnica, ile że na podstawie owego kursu, ukończonego we Lwowie, nie można być przyjętym na żaden z kursów fachowych w Leoben lub w Przybramie. Ci zatem, którzy po ukończeniu owego rzekomego kursu przygotowawczego we Lwowie tutaj przybywają — stają wobec tej niemiłej ewentualności, że w celu uzupełnienia swych przygotowawczych studyów jeszcze na rok jeden na tutejszy kurs przygotowawczy zapisać się muszą, by uzupełnić brakujące przedmioty. W ten sposób tracą oni bezpowrotnie rok jeden.

We wspomnianym artykule wykazałem to poszczególnemi datami, zebranemi z porównania programów nauk akademii górniczej w Leoben i szkoły politechnicznej we Lwowie na rok szkolny 1889/90. Tutejsza akademia rozseła bezpłatnie na żądanie program nauk, który właśnie co z druku wyszedł, a z którego poinformować się można o przedmiotach wykładanych na tutejszym kursie przygotowawczym. W tymże programie umieszczoną jest także tabela porównawcza równorzędnych przedmiotów, wykładanych na politechnikach austryackich, t. j. przedmiotów, których, mając z takowych egzamina na politechnice, w Leoben zapisywać nie trzeba. Nic dziwnego, że na żadnej politechnice austryackiej w przeciągu dwóch lat egzaminów z przedmiotów na tutejszym kursie przygotowawczym wykładanych złożyć niepodobna, skoro większa część tychże przedmiotów na politechnikach przez lat dwa — tu zaś tylko przez rok jeden, a zatem w szczuplejszym zakresie, wykładaną bywa. Jestto rzeczą zupełnie zrozumiałą — studya górnicze i hutnicze wymagają bowiem przygotowania ze wszystkich prawie działów techniki — gdy przeciwnie na politechnikach istnieją poszczególne odrębne wydziały. Rzecz prosta, że górnik lub hutnik wszystkiego w takim zakresie, w jakim przedmioty na politechnikach dla specyalistów są wykładane, studyami swemi objąć nie może i nie potrzebuje — gdy więc przyszły inżynier przedmiotu tak ważnego dla niego jak geodezya — przyszły inżynier mechanik nauki budowy maszyn przez lat dwa słuchać musi — to przyszły inżynier górniczy, względnie hutniczy, słucha przedmiotów tych, których znajomości w szczuplejszym zakresie potrzebuje tylko przez rok jeden. Rzecz więc prosta, że nie istnieje na żadnej z politechnik austryackich specyalny kurs przygotowawczy dla kandydatów zawodu górniczego lub hutniczego w tem znaczeniu, w jakiem urządzonym jest kurs tutejszy. Urządzenie kursu tutejszego jest rzeczywiście zupełnie odpowiadającem celowi, bo po ukończeniu takowego wynosi się wiadomości ogólne z wszystkich prawie działów techniki, których to wiadomości wymaga zarówno zawód górnika, jak i hutnika. Dopiero na specyalnych kursach wykładane są ściśle fachowe przedmioty. Tych słów kilka wystarczy może, by zmienić rozpowszechnione w kraju mylne mniemanie, powstałe prawdopodobnie wskutek niedość jasno rzecz tę przedstawiającego programu nauk szkoły politechnicznej we Lwowie, mniemanie, że można kurs przygotowawczy we Lwowie ukończyć, a po ukończeniu takowego zapisać się w Leoben na kurs fachowy.

Bliższych szczegółowych informacyj co do kosztów utrzymania, stypendyów itd. udziela zresztą chętnie wydział tutejszej Czytelni polskiej. Listy z dołączeniem marki pocztowej na odpowiedź adresować należy: ***Polnische Lesehalle an der Bergakademie in Leoben (Steiermark).***

Tutejsza kolonia polska, złożona ze słuchaczów akademii górniczej, rozjedzie się już z końcem lipca, jedni, by ukończywszy akademię objąć ofiarowane im posady, inni, by rozpoczęte studya w przyszłym roku dalej kontynuować. Kurs górniczy i hutniczy ukończyli w bieżącym roku pp.: Maksymilian Miszke, Feliks Piestrak i Konstanty Słotwiński. Kurs górniczy pp.: Stanisław Nowak i Jan Zarański, którzy wszyscy przed tygodniem dopiero wrócili z naukowej wycieczki, na której studya swe uzupełnili.

Kurs górniczy z nadradcami górniczymi prof. Rocheltem i v. Hauerem i adjunktem akademii Waltlem odbył trzechtygodniową wycieczkę po Styryi, Czechach i Saksonii, zwiedził sławne kopalnie limonitu i syderytu w Eisenerz, kopalnie soli w Hallstatt, od r. 1330 znane, kopalnie błyszczu ołowiu, zawierającego przymieszkę srebra, tudzież buty ołowiane i srebrne, i fabryki lin drucianych w Przybramie. W trzecim tygodniu zwiedzono kopalnie węgla kamiennego w Zwickau (w Saksonii), wreszcie kopalnie węgla brunatnego wraz z odbywającemi się obecnie wierceniami, w celu wyszukania źródeł mineralnych i węgla w rewirze górniczym Brüx Dux-Teplitz. Z powrotem zwiedzono wystawę w Pradze.

Hutnicy z nadradcą górniczym prof. Kupelwieserem i adjunktem akademii Haussnerem po zwiedzeniu walcowni i fabryki ciągnionych drutów w Gracu, pieców vessemerowskich i martynowskich w Neuburg, hut żelaza w Schwehat pod Wiedniem, wyjechali zatrzymując się w Monachium do Saarbrücken. Ztamtąd zwiedzali pobliskie huty, odlewarnie rur, piece wysokie i fabrykę cegieł ze szlaki z tychże pieców po ukończeniu procesu chemicznego powstałej. W wycieczce swej oparli się oni aż o Luxemburg nad granicą francuską, zwiedzili z powrotem nadzwyczaj efektowną wystawę elektryczną we Frankfurcie nad Menem i przez Norymbergę wrócili do Leoben.

Z obu wycieczek, na których wszędzie spotykano się z wzorowemi urządzeniami i najnowszemi zdobyczami na polu technicznem, wynieśli nasi uczestnicy prawdziwy pożytek, widzieli oni i nauczyli się wiele, a spodziewać się należy, że wiadomości zdobytych użyją na pożytek kraju, którego przemysł górniczy i hutniczy dopiero rozwijać się zaczyna.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 23 lipca.*

Zaczyna się kanikuła letnia, a jedynem źródłem, z którego zasilać się będzie prawdopodobnie nowinkarstwo polityczne w Austryi, będzie w tym sezonie *zlata Praha*, a raczej wystawa czeska.

Trzeba przyznać, że jak dotąd przynajmniej, wszystkie komitety czeskie nadzwyczaj oględnie i roztropnie postępują w przyjmowaniu gości słowiańskich, unikając wszystkiego, coby Czechów w fałszywem świetle wobec innych narodowości w Austryi mogło postawić.

Wobec tego śmieszne są prawdziwie wszystkie zasadzki, jakie na Czechów stawia giełdziarska prasa wiedeńska, która uważa się za wykwit idei austryackiej, a w gruncie rzeczy więcej się uśmiecha do Berlina, niż do Wiednia. *Neue Fr. Presse* z całą plejadą innych dzienników wychwytuje wszelką sposobność, aby tylko wystawie czeskiej odjąć urok, jaki roztacza, pomimo że Niemcy od udziału w niej prawie zupełnie się usunęli.

Z komisyi kolonizacyjnej.

Nordd. Allg. Ztg zamieszcza następujące wiadomości o stanie kolonizacyi niemieckiej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich:

Z 82 większych dóbr zakupionych przez komisyę kolonizacyjną do końca 1890 roku, rozparcelowano dotychczas 42, a obsadzono zupełnie lub częściowo kolonistami 33. Nowemi niemieckiemi wsiami są:

1) Sabłonowo w powiecie wąbrzezińskim (17 osad),

2) Dolnik pod Złotowem (22 osady),

3) Bobrowo pod Brodnicą (57 osad),

4) Kiewo pod Chełmnem (26 osad),

5) St. Bukowiec pod Kościerzyną (35 osad),

6—8) Jeczniki pod Chojnicami, Niewierz pod Brodnicą, Lipusz pod Kościerzyną (osad 12),

9—12) Komorowo, Michalcza („Michelsdorf"), Świniary i Swiniarki („Bismarksfelde") i Sokolniki pod Gnieznem (z 15, 17, 34 i 18 osadami),

13—14) Sląskowo i Góreczki pod Rawiczem (z 34 i 22 osadami),

15—17) Łubowo Łubówko, Imielinko z Jaroszewem i Runowo pod Wągrówcem (38, 25, 25 osad),

18) Zodyn pod Babimostem (14 osad),

19—22) Ustaszewo (dokąd sprowadzono 28 rodzin z Wirtembergii), Jabłonowo - Buszkowo, Czewojewo (56 osad) i Żerniki pod Żninem,

23) Boguniewo pod Obornikami (22 osady),

24—25) Wojciechowo i Łowęcice pod Jarocinem (z 18 i 36 osadami),

26) Ostrowite pod Mogilnem (z 21 osadami),

27) Sadłogoszcz pod Szubinem (z 24 osadami),

28—30) Węgierki i Kaczanowo pod Wrześnią, Ruchociu z Lipą pod Witkowem (z 30 osadami),

31) Kobysewo pod Kartuzami (z 41 osadami),

32) Kujawa pod Wąbrzeźnem (z 8 osadami).

30 dóbr rozparcelowano pomiędzy ewangelików, a tylko do 3 dóbr sprowadzono katolików.

W 22 koloniach pozakładano szkoły niemieckie, a tam, gdzie osobnych szkół nie pozakładano, przyłączono dzieci osadników do istniejących szkół niemieckich.

W Łubowie pod Gnieznem ukończono już budowę ewangelickiego kościoła; drugi kościół ewangelicki stanie w Żernikach pod Żninem. W Bobrowie odprawiają nabożeństwo w osobnej sali do modlitwy; podobne sale do modlitwy urządzone zostaną w Jaroszewie, Jabłonowie i Węgierkach. Trzem pastorom, ustanowionym w Łubowie, Ryńsku i Ustaszewie, powierzono duszpasterstwo w koloniach powiatów wągrowieckiego, żnińskiego i wąbrzezińskiego. Postarano się również o odpowiednie duszpasterstwo w koloniach katolickich.

Przyjęcie eskadry francuskiej w Kronsztadzie.

Wczoraj dnia 22 lipca przybyć miała eskadra francuska do Kronsztadtu. Nie mamy jeszcze w tej chwili telegraficznego doniesienia o jej przybyciu i powitaniu przez Rosyan; ale za to telegramy petersburskie podają mnóstwo szczegółów o wspaniałych przygotowaniach, jakie na powitanie Francuzów poczyniono. Cały Kronsztadt, a po części i Petersburg czynią usiłowania, aby jak najserdeczniej, jak najwspanialej powitać gości francuskich. Port kronsztadzki przyozdobiony został banderami francuskiemi i rosyjskiemi. Klub morski, kronsztadzkie stowarzyszenie kupieckie, korpus oficerów rosyjskich, kolonia francuska w Petersburgu mają dać uroczyste bankiety na cześć Francuzów. Marynarze eskadry rosyjskiej w Kronsztadzie mają urządzić na cześć Francuzów uroczysty pochód z pochodniami, a znana narodowa kapela Słowiańskiego przybyła już do Kronsztadtu, aby powitać Francuzów dźwiękami nauodowych pieśni rosyjskich. Prócz tego na cześć Francuzów ma być dany obiad u generał-admirała Wielkiego księcia Aleksego i obiad u pary carskiej w Peterhofie, a prawdopodobnie także bal dworski i iluminacya parku w Peterhofie. Mówią także, że oficerowie eskadry francuskiej zrobią wycieczkę do Moskwy, gdzie ma ich podejmować generał-gubernator Wielki książę Sergiusz, a następnie projektowaną jest także wycieczka do wodospadu Imatry w Finlandyi. Eskadra ma pozostać w Kronsztadzie do 6 sierpnia.

Dzienniki rosyjskie przypisują odwiedzinom eskadry francuskiej wielką doniosłość polityczną, a przy tej sposobności zaznaczają także serdeczne i życzliwe przyjęcie, jakie spotkało eskadrę francuską w Kopenhadze i w Stockholmie.

Petersb. Gazeta pisze, że dzisiaj, kiedy Francya znowu stanęła na szczycie potęgi, pobyt eskadry francuskiej i serdeczne przyjęcie jej ze strony rosyjskiej, niepozbawionem jest wysokiej doniosłości politycznej, a ścisła łączność interesów francuskich i rosyjskich i zbliżenie się obu państw, zaćmiewa wszelkie kombinacye polityków trójprzymierza, i w Berlinie, w Wiedniu oraz w Londynie nie bez podstawy tak podejrzliwie spoglądają na wzmocnienie się stosunków między Francyą a Rosyą.

„Odrodzona Francya — kończy *Petersb. Gazeta* — może już teraz z dumą i wzgardą patrzeć prosto w oczy swym wrogom jawnym i ukrytym, bo ma za sobą szczerych i niezawodnych przyjaciół, na których liczyć może i bez wszelkich owych „formalności", któremi obwarowaną jest przyjaźń mocarstw trójprzymierza".

Wystawa przyrodniczo-lekarska.

II.

Wody mineralne sztuczne wystawiła, jak zwykle, firma pp. Rzący i Chmurskiego. Jakie to wody — wiadomo powszechnie. Komisya przemysłowa lekarska usilnie je poleca.

Grupa V obejmuje pokarmy i napoje surowe i przerabiane, nadto konserwy. Grupa ta od dawna dobrą cieszy się reputacyą, a rozwój przemysłu, przez nią reprezentowanego, jest widoczny. Mleczarnie postępowo urządzane, mleko sterylizowane, fabryki jarzyn suszonych, doskonałe wódki Seelinga z Izdebnika, dobrze „edukowane" wina, pierniki, sucharki i t. p. — oto treść tej grupy. Przyrodników i lekarzy jednak zajmowała daleko więcej:

Grupa VI, poświęcona przyrządom i narzędziom lekarskim i naukowym. Grupa ta należy może do najbogatszych na wystawie, a nadto do bardzo urozmaiconych. Mamy tu bardzo liczne wyroby, należące do zakresu chirurgii, które, według zdania lekarzy, odpowiadają często wybrednym wymaganiom; ale znajdujemy w ilości znacznie mniejszej przyrządy i przybory gimnastyczne, aparaty i różne szczegóły, odnoszące się do hygieny. W tej grupie wzięła udział gmina miasta Krakowa. Dla Krakowian rzecz to nie nowa, dla wszystkich iunych a kochających nasze miasto wystawa ta była pełną znaczenia. Cały jej układ jest trafny. Obejmuje: a) ogólne daty dotyczące miasta, a więc plan sytuacyjny, rozmaite daty statystyczne; b) część historyczną; a wreszcie c) budowle i urządzenia sanitarne gminy, do których należą: a) kanały i t. p., b) zakład czyszczenia miasta systemem Talarda, c) drogi i bruki, d) sprawy wodociągowe, e) rzezalnia miejska, f) strażnica pożarna, g) telegraficzne urządzenia gminy, h) szkoły miejskie, i) cmentarz, k) zakład desinfekcyjny, l) zakład obserwacyjny dla zwierząt, m) sprawy budowlane, n) ogrody publiczne, o) oświetlenie i t. d.

Nawet najbardziej uprzedzony musi przyznać, że stary Kraków robi, co może, w interesie zdrowia publicznego — chociażby z drugiej strony doszło się do przekonania, że wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ale kto zna nasze sprawy, wie, że nie brak zrozumienia wymogów sanitarnych sprawia, iż Kraków, to sławne miasto polskie, tyle jeszcze ma do zrobienia na tem polu; wiadomo aż nadto, iż główna przeszkoda postępu raźniejszego w tym kierunku: brak grosza. Niestety, nasz Kraków jest biedną gminą, bez majątku, wszystkie jego zasoby spoczywają w kieszeni podatkujących — jak wiadomo — nie bardzo pełnej. Ale mimo tego, zarzucają Krakowowi dziś, że dotychczas mówi tylko o wodociągach, ale ich niema. Zarzut ten jest słuszny, niema wątpliwości; lata, lata mijają, a wody niema Kraków do picia, ten sam Kraków, który od lat kilkunastu zdradza pod każdym względem pretensye do znaczenia miast dobrze pod względem sanitarnym urządzonych.

Nie tu miejsce i pora tę kwestyę bliżej rozbierać, wystarczy tylko wyrazić nadzieję, że nasza Rada miasta w końcu upora się z tym „wężem" krakowskim, o którym wszyscy mówią, a którego nikt nie widział lub nie ma nadziei, aby go zobaczyć. A skoro już o wodociągach mowa, nie podobna pominąć milczeniem elaboratów wodociągowych, wystawionych przez niezmordowanego inżyniera Tuszyńskiego. Znowu nie jestto rzecz nowa, dawno zajmowano się nią w Towarzystwach technicznych, w komisyi wodociągowej itd. Są to projekta na wodociągi krakowskie, odmienne od tych, które Kraków postanowił wykonać. Nie nam wdawać się w ocenę, ale to jedno musimy zaznaczyć, że elaboraty p. Tuszyńskiego nie doczekały się gruntownej i ścisłej rozprawy naukowej; na czem sprawa cała cierpi. Zdarzyło nam się słyszeć nieraz zdanie, że nie rozumieją powodu, dla którego projekt tańszy miałby być *a limine* odrzucany, bez dokładnej jego oceny. Zdaniu temu tem mniej się dziwimy, iż 1) w przedstępnych kosztach dotychczasowych — mogła się pomieścić suma potrzebna na ocenę i 2) że wobec przewlekania się decyzyi Rady miejskiej czasu na to brakować nie powinno. Ale w końcu — czy stąd czy stąd, trzeba Krakowowi dostarczyć wody, aby odżył, aby nie tylko historyą się szczycił, ale postępem na polu urządzeń sanitarnych. Będzie on wtedy bogatszym i moralnie i materyalnie.

Jeżeli Kraków na wystawie dzielnie się spisał, to o innych miastach mało było mowy, prawda nie była to wystawa krajowa, ale przecież mogłyby się na niej pojawić szczegóły ważniejsze sanitarnych urządzeń innych miast naszych. Podobno nie byłby to obraz zbyt wesoły, ale właśnie to wykazywanie ciągłe niedostatków budzi ospałych, którzy z początku dla formy coś zaczną robić, potem znajdą takich, którzy w tę formę tchną ducha i robota postępuje naprzód, staje się organiczną. Np. ciekawem byłoby zestawienie naszych miast pod względem zdrowotności ich wód do picia; podobno obraz byłby to wcale ponury.

W grupie tej znajdujemy kilka firm, które zajmują się wyrobem przyrządów naukowych; z Krakowa wystąpiła firma p. Freunda Stanisława, mechanika uniwersyteckiego, rozmaite przyrządy, z których można się było przekonać, że zadaniom tego rodzaju firma ta potrafi podołać. Podnosimy ten szczegół i podajemy do wiadomości naszych gabinetów naukowych, które często najniepotrzebniej zamawiają zwyczajne przyrządy naukowe za granicą. Przemysł ten mógłby się u nas w kraju utrzymać.

W grupie VII mamy szpitale i domy zdrowia. Ograniczamy się tu do stwiedzenia, że troska kraju naszego o rozgłos szpitali i postawienie ich na stopie europejskiej, powszechnie jest znaną, a wystawa niniejsza jest nowym tego dowodem. Wiadomo powszechnie, co znaczy klinika chirurgiczna krakowska

Ofiara gwałtu moskiewskiego.

Nazwisko Jovana Ilnickiego nie jest obcem dla czytelników naszych; o gwałtach, jakich dopuścili się na nim czynownicy rosyjscy, pisaliśmy już przed półtrzecia rokiem. Dzisiaj, ofiara tych gwałtów, były adwokat kijowski p. Ilnicki, ogołocony z mienia, znękany więzieniem, nie traci nadziei, że znajdzie sprawiedliwość na łupieżców.

Przed kilku dniami bawił w Krakowie p. Ilnicki, a dzieje swych cierpień na prośbę naszą skreślił własnoręcznie i oddał do użytku redakcyi naszego pisma. Fakta, przytoczone w swej autobiografii, poparł p. Ilnicki dokumentami i wziął osobistą odpowiedzialność za ich autentyczność. Sprawa przedstawiona przez niego przestaje być prywatną, a jako illustracya nadużyć czynowników rosyjskich zasługuje, aby ją podać do wiadomości ogółu.

Nadużycia dziać się mogą wszędzie, — lecz to, co spotkało adwokata Ilnickiego w Rosyi, w innem państwie Europy stać się chyba w dzisiejszych czasach nie mogło.

Przytaczamy w dosłownem brzmieniu zeznania p. Ilnickiego — niech fakta mówią za siebie.

Ojciec mój, uczestnik powstania z 1831 roku, przybywszy na stałą siedzibę do Filipopola, ożenił się z Polką — i w Bułgaryi ujrzałem światło dzienne. Jako poddany turecki, udałem się do Kijowa na naukę i w tem mieście uczęszczałem w uniwersytecie na wydział prawa. Zostawszy adwokatem osiadłem w Kijowie, — prowadząc wcale pomyślnie swoje i cudze interesa. Roku 1884 były kijowski policmajster Mastycki, urzędnik do szczególnych poruczeń przy kijowskim wojennym gubernatorze, pułkownik Ruben i urzędnik Korczak-Sywicki, zaproponowali mi urządzenie swych kamieniołomów i reprezentacyę swej fabryki wyrobów z labradoru za wynagrodzeniem 10% od obrotu fabryki, zarazem ręcząc mi jako *minimum* 1.500 rs. rocznego dochodu.

Wszedłem do interesu na mocy słownej umowy 1 stycznia 1885 roku — ale już 1 lipca 1888 roku zawarłem umowę pisemną, opartą na tych samych warunkach.

Liche przedtem interesa fabryki doprowadziłem do tak kwitnącego stanu, że przy końcu 1886 roku i z początkiem 1887 roku moje honoraryum wynosiło 26.740 rs. Nie przypadało to do smaku kompanii i dla tego w grudniu 1886 rok próbując unicestwić pisemną ze mną zawartą umowę, zaproponowali mi 6.000 rs. odszkodowania z warunkiem, że nadal nie będę zajmować się interesami fabryki. Jednak ja nie zgodziłem się na to. Wtedy oświadczyli mi, że innym sposobem unieważnią moją umowę.

Będąc przekonanym o uczciwości swego postępowania, które skierowane było li tylko w celu rozprzestrzeniania interesów kompanii i przypuszczając zupełnie naturalnie, że niewinnych bronią ustawy rosyjskie, mało zważałem na ich groźby.

Niestety zawiodła mnie ta nadzieja! Dnia 26 grudnia 1886 r. otrzymałem rozkaz kijowskiego gubernatora Drentelna, bym w przeciągu 24 godzin opuścił bezpowrotnie granice Rosyi; a 28 grudnia w mojej nieobecności Korczak-Sywicki i Mastycki samowolnie wdarli się gwałtem do mego mieszkania, rozbili wszystkie szuflady od biórka, zabrali wszystkie rachunkowe książki, papiery, pisma i zanieśli do mieszkania Mastyckiego.

Mieszkająca przy mnie moja krewna Parałaszkiewicz, kobieta w podeszłym wieku i słabego zdrowia, chciała sprzeciwić się temu rozbojowi na gładkiej drodze. Zbili ją za to nielndzko, jak to tylko ci cywilizowani Moskale potrafią, tak, że zaraz musiała położyć się do łóżka i w sierpniu 1887 r. umarła.

O tem wszystkiem zawiadomiłem zaraz, kogo należy, zażądałem śledztwa, obrony i zbadania moich świadków.

Prosiłem, aby mi pozwolono ukończyć rachunki z fabryką i klientami i dano czas do sprzedania mego ruchomego i nieruchomego majątku. Prośba jednak moja była głosem wołającego na puszczy. Wtenczas zaniosłem skargę do ministra hr. Tołstoja, o czem dowiedziaszy się, Drenteln kazał mnie natychmiast odstawić za granicę, nie zostawiając mi czasu do ukończenia interesów z fabryką i klientami.

Wyjeżdżając za granicę, zostawiłem pełnomocnictwo do prowadzenia wszystkich mych interesów szlachcicowi Rodzewiczowi. Ten donosił mi, że wszystko idzie dobrze, później jednak okazało się z własnych jego słów, że z rozkazu Drentelna zmarnował całe powierzone mu mienie, mienie moje i moich klientów. Ponieważ mnie wysłano w drodze administracyjnej natychmiast po wydanym rozkazie, musiałem więc z za granicy pisać i telegrafować do prokuratora kijowskiego sądu okręgowego, do Drentelna, jakoteż i do innych osób, prosząc o pozwolenie przyjazdu do Kijowa choć na kilka dni dla wyrównania rachunków. Prośby te zostały nietylko bez skutku, ale nawet bez odpowiedzi.

W tak trudnem położeniu przyjechałem w maju 1887 r. z zagranicy do Petersburga pod nazwiskiem mego adwokata, w celu uzyskania sprawiedliwości. W Petersburgu starałem się osobiście przez posła tureckiego Szekir-Paszę u ministra hr. Tołstoja i u szefa żandarmów p. Szebeko, bym mógł powrócić do Kijowa w wiadomym celu.

Ale dzięki wpływom kijowskiej administracyi, której główne osobistości dopuściły się nademną tylu nadużyć i do której to administracyi ja pisałem jako Ilnicki, znowu mnie pochwycono 27 października 1887 r. i w drodze administracyjnej zamknięto do separatki, bez żadnego poprzedniego śledztwa i sądu; a 31 marca 1888 r. wysłano mnie po raz wtóry za granicę.

Na podstawie moich dokumentów zażądałem od posła rosyjskiego Łabanowa-Rostowskiego, by mi zwrócono wartość mego majątku; rozdrapanego przez czynowników rosyjskich; a za pozbawienie mnie wolności od 28 września 1887 r. do 31 marca 1888 r. — żeby winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Ambasador Łabanow, jak sam mi oświadczył, zakomunikował moje żądanie do Petersburga, mnie zaś prosił o cierpliwość do 1 września 1888 r.

W tym czasie jednak, tj. 28 sierpnia 1888 r., przejeżdżała carowa rosyjska przez Gmunden. Udałem się tam zaraz i dostawszy audyencyę, prosiłem carową o obronę, na co ona (przejrzawszy moje dokumenta) odrzekła w tych słowach: „To nasi podli urzędnicy tak postępują." Wszystko panu będzie zwrócone; możesz pan spokojnie jechać do Rosyi. O pańskim interesie sama powiem cesarzowi."

Towarzyszący carowej minister hr. Woroncow-Daszkow dał mi 400 złr. na koszta podróży do Rosyi.

Po tem wszystkiem postanowiłem wrócić do Rosyi, ufając w łaskawie mi przyrzeczoną obronę carowej. Tymczasem nieprzyjaciele moi na nowo nawiązali sieć intryg przeciwko mnie, i dopięli swego celu. W czasie, gdy bawiłem u krewnych moich w Toruniu 20 września 1888 r., oni potrafili przysłać tam rozporządzenie, które mi doręczono przez naczelnika żandarmskiej stacyi Aleksandrowo. Rozporządzenie to zawierało obwinienie moje o zamach na życie Drentelna i o przywłaszczenie sobie jakichś tysięcy rubli, należących nibyto do kompanii Drentelna. Aresztowano mnie zaraz i pod ścisłym konwojem żandarmskim prowadzono przez Warszawę, Brześć do Kijowa. Tu zamknięto mnie do wilgotnej separatki w więzieniu, gdzie przebyłem od listopada 1888 r. do 18 marca 1890 r., doznając wszelkiego braku i krzywd, przeciwnych ludzkiej naturze.

Dnia 18 marca 1890 r. przeprowadzono mnie z Kijowa etapem do kurskiego więzienia, a stąd wysłano przez Orzeł, Moskwę, Twer do Petersburga. Osadzono mnie w petersburgskim litewskim zamku, gdzie przebyłem do dnia 23 maja 1891 r. Dzięki ludzkości i sprawiedliwości naczelnika litewskiego zamku, p. Gretschena, mogłem odetchnąć trochę po wszystkich dolegliwościach więzienia kijowskiego. P. Gretschen nie zważał na wyrok kijowskiego sądu okręgowego, który postawił mnie na równi ze złodziejami i łotrami niższej klasy państwa rosyjskiego; kazał obchodzić się ze mną z należną grzecznością i po ludzku. Za tę swoją sprawiedliwość i ludzkość, za to że nie był siepaczem jak w ogóle inni urzędnicy moskiewscy, oddalono go z urzędu.

Jak się ze mną ten sprawiedliwy sąd rosyjski obchodził, to w krótkości skreślę.

Sąd kijowski składał się z samych wspólników popełnionej na mnie grabieży, i ich kolegów służbowych. Takim ludziom oddano moją sprawę do „sprawiedliwego" (*sic*) osądzenia.

Obadwa posądzenia były zupełnie bezpodstawne. Podczas gwałtownej śmierci Drentelna nie byłem nawet jeszcze w Kijowie, a powtóre przecież byłem w prawie za znieważenie mej godności, zabicie mej krewnej i zrabowanie domu mego, wyzwać go na pojedynek. Znajdowałem się wtedy na obcem terytoryum, Drenteln nie był mym naczelnikiem, tylko równym mi obywatelem ludzkiego społeczeństwa.

Co się zaś tyczy drugiego posądzenia o zmarnowanie owych urojonych tysięcy, sprawa ta powinna była być rozstrzygnięta tylko na drodze cywilnej (zgodnie z 27 paragrafem kodeksu kryminalnego), przedewszystkiem dla dopełnienia rachunków podług dokumentów; a nigdy nie mogła być nawet rozpoczęta na drodze kryminalnej. Od tego ja wcale nie wzbraniałem się i nie wzbraniam się od zdania rachunków z mych czynności; i wymagałem na zasadzie kodeksu, (który tylko na papierze istnieje) — by mi dozwolono przeprowadzić rachunki podług ksiąg i dokumentów, które kompania Drentelna w gwałtowny a nieprawy sposób zabrała mi z mego domu.

Przypuśćmy jednak, że zabrałem te pieniądze, to i tak byłoby to prawnem, gdyż byłem wierzycielem kompanii Drentelna; a nadto Drenteln pozbawił mnie wszelkich środków i możności wypłaty. Obwiniać kogoś na drodze kryminalnej o roztrwonienie lub przywłaszczenie pieniędzy można tylko za dołączeniem oskarżenia i wezwania — do zdania rachunku — na drodze cywilnej. Ale kompania Drentelna nie zapozywała mnie wcale na drodze cywilnej, a to dlatego, aby mnie pozbawić możności korzystania z cywilnych ustaw. Na drodze cywilnej bowiem miałbym prawo żądać od nich przedstawienia wszystkich skradzionych mi ksiąg i dokumentów i wtedy okazałoby się, że nie ja im winien jakieś 2000 rs., ale oni mnie powinni wypłacić za koszta fabryki i budowy 7144 rs., a nadto procenta w kwocie 26.740 rs. Umowę naszą pisemną zniszczyli. Podczas śledztwa przedwstępnego wszystko to objawiłem władzy oskarżającej; przedstawiłem pisemne dowody mej niewinności, których ani oskarżyciele, ani sąd nie chcieli przeczytać. Nawet odmówiono mi odczytania kontraktu mojego z kompanią Drentelna i nie pozwolono moim 36 świadkom zeznawać. W końcu oświadczyłem, że spłacę te jakieś 2000 rs., ale żądam obrachunku z Drentelnem. Nie zgodzono się na to. Mam dowód rejentalny, wydany mi przez notaryusza Platera, że strona skarżąca nie chciała przyjąć upłaty. (Dok. nast.)

szpital św. Łazarza, szpital św. Ludwika itd. Nie ulega wątpliwości, że grupa ta mogła i powinna była wypaść daleko okazalej zwłaszcza w Krakowie, gdzie miłosierdzie publiczne tak piękne przywiodło do skutku dzieła, jak fundacya Helclów, Lubomirskiego itd. Tego wszystkiego nie było na wystawie.

W grupie VIII mamy przedmioty, mające związek z naukami przyrodniczemi i lekarskiemi; — ogród botaniczny i nasi ogrodnicy prym tu wiodą i z tego powodu grupa ta bardzo jest miłą dla zwiedzających.

Skończyliśmy nasz przegląd — wynosząc w ogólności wrażenie dobre. Wystawa nie jest kompletną, mogło się na niej znaleźć nierównie więcej, mogła się złożyć całość bardziej organiczna, to prawda — ale z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, iż lekarzom oddała wielkie usługi, bo przekonała ich, że przemysł nasz może w niejednym kierunku oddać sztuce lekarskiej cenne usługi. Wystawa była nadto uzupełnieniem Zjazdu. Ona to wywołała nową myśl założenia „Muzeum wynalazków polskich" — która, dziś słabiuchna roślinka, oby rozrosła się w olbrzymie drzewo.

Niepodobna nam zamknąć niniejszego przeglądu bez słów uznania dla dra Śliwińskiego Michała. Wystawa cała to jego dzieło. Wszystko zasię stoi ludźmi, a pocieszającem jest, iż w danej chwili u nas ludzi nigdy nie brakuje.

Kronika.

Kraków, 23 lipca.

Nagrody w szkole sztuk pięknych. Na posiedzeniu dyrekcyi i grona profesorów szkoły sztuk pięknych przyznano wczoraj następujące nagrody:

Medal złoty, przyznawany zwykle za prace kompozycyjne malarskie, w roku bież. wyjątkowo przyznano uczniowi rzeźby Wacławowi Bębnowskiemu za wykonanie kompozycyjnej figury (Chłopak grający na piszczałkach).

Medale srebrne przyznano: uczniowi oddziału 3-go Tad. Okoniowi za rysunki głów i figur z natury, oraz uczniowi oddziału 4-go Kar. Polityńskiemu za malowanie głów z natury.

Medale bronzowe otrzymali: uczeń oddz. 2 go Piotr Lakowski za rysunek figur z antyków, (za toż samo otrzymał Stan. Gołębiowski pochwalną wzmiankę); uczeń oddz. 6-go Władysł. Maślakiewicz za mal. z żywej natury i uczeń oddz. rzeźby Jan Piszcz za studya głów w rzeźbie.

Za prace konkursowe otrzymali nagrody pieniężne:

W oddziale malarstwa: pierwszą nagrodę Stefan Matejko, drugą Polityński (Pochwalną wzmiankę Aleks. Skrutek).

W oddziale rzeźby: pierwszą nagrodę Wacław Bębnowski, drugą Stefan Podgórny.

Towarzystwo tatrzańskie wniosło do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu memoryał, domagający się surowego ukarania w drodze właściwej pachołków ks. Hohenlohe'go, którzy bieżącego miesiąca znieważyli sąd austryacki ku powszechnemu zgorszeniu ludności miejscowej, żądając nadto, aby rodzaj kary podano do wiadomości ludności góralskiej w Zakopanem.

Spór o Morskie Oko. Z Zakopanego otrzymał *Dziennik Polski* następujący telegram: „Namiestnictwo zawiadomiło Wydział krajowy, że wydało polecenie starostwu w Nowym Targu, aby to nie dopuściło żadnych nadużyć na spornem terytoryum przy Morskiem Oku. Właśnie powrócił z pogranicza galicyjsko węgierskiego. Opowiadano mi fakt, że niedawno temu schwytali Węgrzy jednego z Białczan, pasącego trzodę na gruntach powyżej Morskiego Oka, będących własnością mieszkańców Białki (powiat nowotarski). Otóż związali go i obwiezy kijami, zakazi i nadal używania tychże pastwisk. Fakt ten przyczynił się naturalnie do rozdrażnienia ludności wiejskiej, wskutek czego wcale można, jako rzecz pewną, że przy najbliższej sposobności przyjdzie do zaburzeń. Ciekawem jest, że w miejscu tak licznie odwiedzanem obecnie przez podróżnych, obaj stacyonowani na Morskiem Oku galicyjscy żandarmi — są nam skonstatowaniem, nie umieją po polsku. Wbrew życzeniu władz, zatknęli Węgrzy chorągiew swoją na szczycie brzegu Morskiego Oka (należącym jeszcze do Galicyi), jako znak graniczny.

Wycieczki do Pragi. Ruska wycieczka do Pragi doznała bardzo serdecznego przyjęcia. Szczególnie podobały się Czechom stroje małoruskie, w których goście ruscy ukazali się przy pierwszem zwiedzaniu wystawy. Rzecznikiem wycieczki jest zawsze prof. Szuchiewicz ze Lwowa.

Bardzo sympatycznie witają dzienniki czeskie także polską wycieczkę, która wyruszyła stąd we wtorek i powitaną była w Pradze nadzwyczaj serdecznie.

Wycieczka Towarzystwa politechnicznego do Pragi. Na podstawie zaproszenia Towarzystwa czeskich inżynierów i architektów, wspólnie z technikami z Krakowa, Warszawy i Poznania, odbędzie się wycieczka naukowa lwowskiego Towarzystwa politechnicznego na wystawę do Pragi. Wyjazd ze Lwowa nastąpi dnia 13 sierpnia o godz. 11 m. 50 przed południem, osobnym pociągiem, razem z Towarzystwem kupców i przemysłowców. Do tego pociągu mogą się przysiadać członkowie zamiejscowi. Cena biletu tam i napowrót II kl. wynosi 30 złr., III kl. 15 złr. Karty wolne mają znaczenie. Członkowie zamiejscowi zechcą na legitymacyę przysłać do Zarządu przekazem pocztowym 1 złr. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd do 4 sierpnia włącznie.

P. Cyryl Purkyncz, geolog, docent politechniki w Pradze czeskiej, uczestnik Zjazdu przyrodników w Krakowie, dzisiaj wyjechał z towarzyszami do Krosna, Iwonicza, Rymanowa i Wietrznego, w celu zapoznania się z górnictwem i przemysłem naftowym u nas. Szanowny profesor zamierza zabawić dni kilkanaście w kopalniach naftowych i pragnie zbadać należycie w sposób naukowy nasze gwarectwo górnicze.

Obraz starożytny, olejno malowany przez Marcina Altomontiego, nadwornego malarza króla Jana III, przedstawiający Najświętszą Pannę z Dzieciątkiem, złożył p. St Ciehocki jako depozyt w Muzeum Narodowem. Obraz ten wystawionym jest od wczoraj w małej sali, Langierówką zwanej, w Sukiennicach.

Z uniwersytetu. Stopień magistrów farmacyi otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim pp.: Łobaczewski z odzn., Wnuczek A. z odzn., Pelc Józef z odzn., Hoffmann Karol z odzn., Reczyński Stanisław z odzn., Jurkiewicz Maryan z odzn., Babiński Wacław, Hodbod Józef, Baltaziński Stanisław, Kozłowski Józef, Pachucki Antoni, Wetscherek Gustaw, Wronka Władysław, Muthsam Hugo.

Gmach gimnazyum św. Anny ma zostać przebudowany w ten sposób, iż dodanem zostanie drugie piętro. Plany przygotowało biuro techniczne przy starostwie. Roboty potrwałyby rok, a na ten przeciąg czasu szkoła przeniesioną będzie do gmachu ks. ks. Pijarów.

Zamierzających udać się na akademię górniczą w Leoben zwracamy uwagę na umieszczony w dzisiejszym numerze naszego pisma artykuł naszego korespondenta o tejże akademii. (Rubryka „Sprawy szkolne").

Zmarli. Jan Armółowicz, żołnierz wojsk polskich z 1831 roku z grenadyerów gwardyi, obywatel m. Krakowa, członek znanej rodziny mieszczańskiej, zmarł wczoraj w 80 roku życia. Zmarły w ostatnich latach świadczył wiele dobrego ubogim i dobroczynnym instytucyom miejscowym.

We wsi Cieciorka w powiecie płockim zmarł w 51 roku życia Bronisław Korpaczewski, magister nauk filologiczno historycznych, niegdyś redaktor tygodnika *Ognisko*, a w latach ostatnich przedsiębiorca pogrzebów w Warszawie. Zmarła przed laty żona ś. p. Bronisława posiadała talent poetyczny i drukowała utwory swoje pod pseudonimem Lesławy.

Samobójstwa. Z Podgórza donoszą nam, iż praktykant handlowy, liczący 17 lat Franciszek Vorzimmer, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w pierś.

W Rzeszowie w hotelu „pod trzema koronami" również wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Rudolf Nowak podporucznik obrony krajowej.

Niemczyzna. Nadesłano nam kopertę z drukowanym nagłówkiem: „*Ladislaus Zębrzycki Buchbinder, Bochnia*", adresowaną przecież po polsku do osoby w kraju mieszkającej.

700-letni jubileusz. W Bernie przedsięwzięto wielkie przygotowania do uroczystego obchodu 700-letniej rocznicy istnienia miasta, który ma się rozpocząć 14 sierpnia i potrwa przez dni kilka. Między innemi urządzony będzie wielki korowód historyczny, a na całej długiej drodze, którą przejdzie, nie ma już prawie ani jednego okna do wynajęcia, chociaż, Anglicy zwłaszcza, gotowi są płacić bajeczne ceny. W amfiteatrze, którego budowa nie jest jeszcze skończona, a który obejmie 10.000 miejsc stojących i tyleż siedzących, odbędzie się widowisko uroczyste; przedstawiony będzie dramat ludowy, napisany przez kaznodzieję szwajcarskiego Webera, z muzyką Munzingera. Sztuka dzieli się na pięć aktów: 1) Założenie miasta przez księcia Zühringen (1191), 2) Bitwa pod Laufen (1330), 3) Porażka Burgundów pod Murten (1476), 4) Epoka reformacyi (Zwingli) i 5) Miasto Bern oddaje hołd matce Helwecyi. Współudział w tem przedstawieniu weźmie 500 śpiewaków, 200 śpiewaczek i muzyka wojskowa z Konstancyi.

Iście afrykańskie upały trapią Hiszpanię, a szczególniej Sewillę. O godzinie 9 rano termometr już wskazuje tam 50° C. w słońcu; powietrze jest tak gorące, jak przed otwartym wielkim piecem, a wszystkie wystawione na powietrze przedmioty pałają, jakby umyślnie w ogniu rozgrzane. Ludzie doznają takiego uczucia, jak gdyby wdychali płomienie, ogarniające całe ciało. Wróble tuzinami spadają martwe z dachów na ulice; kury idąc chwieją się i po kilku krokach padają omdlałe z otwartemi dzióbami. Kilkunastu robotników uległo w polu porażeniu od słońca i umarło. W Murcii zaś szalał wiatr afrykański „*leveche*", który jest postrachem powszechnym, a pod którego palącym powiewem wszystko omdlewa. W Madrycie upały dochodzą o wczesnej rannej godzinie w cieniu do 34·8°, a w słońcu do 43·5°; takie same wiadomości nadchodzą z Malagi, Badajo, Walencyi itd.

Wystawa prac uczniów szkoły sztuk pięknych.

Doroczna ta wystawa, dozwalająca przekonać się o postępach uczniów i z prac ich wysnuwać wnioski na przyszłość, żywo zawsze interesowała publiczność krakowską, która zamiłowaniem do sztuki zaledwie może Warszawie ustępuje kierownictwa. Na wystawach tych zdarzało się czasem dostrzedz w młodocianej próbie ślady niepospolitego talentu, najpiękniejsze rokującego nadzieje. Podnosiliśmy je z radością i w ocenie ich przykładaliśmy do nich nawet niekiedy tę miarę, która tylko do oceny utworów dojrzałego artysty mogła być właściwą. Surowe nieraz wydawaliśmy sądy i przyganialiśmy ostro, wytykając, co nam się godnem wytknięcia wydało — a jednak pośród pochwal i wyrazów uznania dla pracy i talentu przygana nasza chlubne tylko tym pracom dawała świadectwo, że je niezwykłą mierzymy skalą i wysoko ceniąc talent młodych adeptów sztuki, wiele po nim oczekujemy i wiele spodziewać się mamy prawo. Bywało zresztą prac tych w najwyższych dwóch oddziałach tak wiele, że można było w nich dość kapryśnie przebierać, a pobłażliwość zgoła okazywała się niepotrzebną. Sprawozdaniem dziennikarskiem o tej wystawie uczniów nieraz kilka z rzędu zapełnialiśmy feletonów — a i tak musieliśmy się streszczać — gdyż było pisać o czem.

Niepodobna nam powiedzieć, aby kilka lat ostatnich równie pomyślne i obiecujące wydało owoce. Niestety nie ma się o czem rozpisywać, gdyż tak zwana „szkoła mistrzów" bywa prawie pustą — a ona to głównie może być sprawozdania przedmiotem, w niej bowiem umieszczone prace stanowią niejako „egzamin dojrzałości" wychodzących ze szkoły artystów.

Mówiąc o egzaminie dojrzałości, pomijamy zupełnie obrazy rozpoczęte i podmalowane Włodzimierza Tetmajera, pomieszczone w tym roku w szkole mistrzów. Wielce utalentowany ten artysta dawno już zdał ten egzamin, a obecnie zrywa laury na wystawie berlińskiej pomiędzy pierwszymi. Ujrzelibyśmy go radzi w gronie profesorów szkoły, a do uczniów o tyle tylko zaliczyć możemy, że każda nowa jego praca świadczy o ciągłym znakomitym postępie. Samodzielność jego artystycznego kierunku nie dozwala nawet określić, jakiej jest uczniem szkoły. Wszystkie, które przeszedł, wpłynęły niewątpliwie na jego indywidualność, ale nie zakuły w pęta maniery i naśladownictwa.

O płótnach jego, umieszczonych w bieżącym roku w szkole mistrzów, rozpisywać się nie możemy. Zaledwie są podmalowane. Dwa z nich przedstawiają taniec w karczmie. W obu widno już wiele ruchu i życia, z wielką werwą pochwycona poza tańczącej pary, a na większym widno także wiele trafnej obserwacyi w pozach innych figur. Trzeci obraz, wielkich rozmiarów, zaledwie zaczęty, przedstawia podobno jakąś scenę przy studni wiejskiej, naznaczony na niej szereg postaci niewieścich i rzędem stojące na ziemi konewki. Wszystkim trzem obrazom nietylko daleko jeszcze do ukończenia, ale nawet do tego stadyum wykonania, któreby dozwalało na wydanie o nich choćby najogólniejszego sądu. Możemy więc tylko czerpać otuchę z poprzednich prac artysty, że trzy piękne znowu gotuje nam utwory — na własną chwałę i chlubę polskiej sztuki. Zarzucano jego dawniejszym pracom brak dostatecznej dbałości o poprawność rysunku w szczegółach, każda nowa praca jego coraz bardziej te zarzuty unicestwia, a ten brudny „sos" monachijski, który nas w kolorycie kilku jego dawniejszych prac niepokoił, ustąpi miejsca pełnemu życia i świeżości kolorytowi — u artysty, dającego tyle dowodów, że na świat nie przez zadymione okulary, ale własnemi, zdrowemi patrzy oczyma.

Dwa małe studya peizażowe Tetmajera mają wiele powietrza i świadczą o talencie, z jakim zwalczyć usiłuje szalone trudności światłocienia. W jednym z nich strona perspektywiczna nieco zaniedbana.

Obraz Rozwadowskiego: Włościanka strugająca kartofle przy ognisku — jest sumiennie i z talentem wykonanem studyum, które jako jedyny na tegorocznej wystawie „szkoły mistrzów" skończony obraz na pierwszem miejscu wymienić należy, chociaż uboższy pomysłem, tylokrotnie już powtarzanym, nie wyróżnia się od kompozycyi tego rodzaju wyrazistością charakterystyki się nie odznacza, a wdziękiem układu i wykonania nie pociąga.

Dwa niewykończone obrazy Gadomskiego nie dają się jeszcze należycie ocenić, mniejszy z nich jednakże (Kuźnia w dziedzińcu) wydaje nam się w każdym razie lepszym, a odznacza się szczęśliwym i oryginalnym pomysłem, opartym na własnej obserwacyi. Większy obraz (Przyjęcie kwestarza?) jest powtórzeniem tylokrotnie wyzyskanego już przez naszych artystów tematu rodzajowego obrazka z drugiej połowy przeszłego stulecia, z epoki niezaprzeczenie nęcącej malowniczą rozmaitością strojów polskich, pomięszanych z francuskiemi. Rzecz nawet cała wydaje nam się czemś dobrze znajomem, tyle już razy widzieliśmy tych naszych kwestarzy przeszłowiecznych, unieśmiertelnionych na płótnie... Czemuż to tak trudno o nowy pomysł młodym naszym artystom!... Dodać trzeba, że scena ta, acz tak dobrze znajoma, nie sprawia jednak wrażenia prawdy, ale raczej nasuwa na myśl obrazy ustawione z żywych osób. — Obrazek mniejszy natomiast odznacza się, niezbyt może wybrednym, ale w każdym razie przyjemnie uderzającym oko efektem kontrastu światłocieniowego, między bliższym a dalszym planem. Nie brak w tym obrazku powietrza, nie brak nawet i ruchu. Z obu tych płócien (obyśmy się nie mylili) zdaje się przeglądać, niezharmonizowane wprawdzie jeszcze dostatecznie jednolitością tonu, ale żywsze niż u niejednego z młodych naszych artystów uczucie kolorystyczne.

Rysunkowe oddziały szkoły świadczą o pilności uczniów i o gorliwości i umiejętnem kierownictwie. W oddziale malarskim widne sumiennie malowane *akty*, oraz studya z natury żywej i martwej. Nie powiodło nam się jednakże w tym roku odszukać wybitniejszy jaki talent.

O wiele pomyślniejszym jest rezultat w oddziale rzeźby. Figury, wystawione przez Wacława Bębnowskiego, posiadają jako kompozycya i jako wykonanie niezaprzeczone zalety i zdają się świadczyć o niezwykłym talencie twórcy. Dawno już w oddziale rzeźbiarskim tutejszej szkoły nie widzieliśmy równie obiecujących prac, jak tego pastuszka grającego na faunowych piszczałkach i owego chłopaczka (charakter jego postaci nie dozwala go nazwać „faunikiem") tańczącego z grzegotkami w ręku. Nie mniej zalet widzimy w innych wystawionych pracach młodego artysty. Nie twierdzimy, aby to były arcydzieła, owszem nie jesteśmy ślepi na liczne w rysunku i proporcyach tych postaci usterki ale cieszymy się znamiennemi cechami talentu.

Prace rzeźbiarskie Jana Piszcza i Stef. Podgórnego zasługują również na pochlebną wzmiankę.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Halszka z Ostroga"** w dramacie i historyi przez Ernesta Deichesa. Kraków, 1891.

W drobnym szkicu powyższym zgromadził autor kilka ciekawych a mniej znanych szczegółów historycznych do historyi „Halszki z Ostroga", usiłując na tle rzeczywistych zdarzeń dziejowych skreślić wydatniejszą charakterystykę postaci Halszki, matki jej Beaty i męża Dymitra. Oryginalnym, ciekawym jest pogląd autora, że tłem dramatu jest pomysł unii i narodowego antagonizmu, użyty celem podniesienia nastroju sztuki do wyżyn walki o własną ziemię, i wyłaniająca się stąd idea miłości ojczyzny. Lubo nie wiele nowych przyczynków zawiera, zasługuje jednak praca p. Deichesa na uznanie, jako próba oświetlenia epizodu jednego z ciekawszych zarówno pod względem historycznym jak literackim.

— **Wystawa ruchoma** obrazów czeskich, złożona z najlepszych płócien, nagrodzonych lub odznaczonych na obecnej wystawie w Pradze, w ilości 400 kompozycyj, będzie urządzona w Warszawie w jesieni. Inicyator i aranżer tej wystawy, niejaki p. Tenkas, zamierza kolejno odwiedzić Kraków, Lwów, Czerniowce i t. d. W skład pomienionej wystawy wchodzą płótna Czermaka, Brozika, Żeniszka, Liszki i Maxa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 23 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·1 mm	744·4 mm	744·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,4	+16°,2	+26°,3
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 1	W 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	89%	53%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	1	5	2

Uwagi: Rano mglisto.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 23 lipca. Z powodu niezadowolenia partyi niemiecko-konserwatywnej z przywództwa Hohenwarta, wzięto pod rozwagę ewentualne przywództwo księcia Liechtensteina; obecnie już są w toku rokowania co do połączenia pod kierunkiem księcia Liechtensteina wszystkich antiliberalnych żywiołów.

Paryż, 23 lipca. Prezydent Carnot nie pojedzie do Londynu.

Konstantynopol, 23 lipca. Na azyatyckiej stronie Bosforu pojmano znanego herszta zbójców Athanasios'a.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Oświęcim, 23 lipca. Wskutek wezbrania rzeki Soły woda zalała wiele ulic i znaczną liczbę domów.

Opawa, 23 lipca. Wskutek ulewnych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki Oppa, Mora i wiele innych rzek. Wielkie przestrzenie łąk i łanów zbożowych zostało zalanych. Plony polne zniszczone. Niżej położone dzielnice Opawy tak są zalane wodą, że komunikacya jest możliwą tylko za pomocą łodzi i mostów.

Pardubice 23 lipca. Elba wzbierając zalała przestrzenie niżej położone. Można się jednak spodziewać, że jeżeli tylko nastanie pogoda, woda natychmiast opadnie.

Wrocław, 23 lipca. Wiele okolic Śląska jest zalanych wodą wskutek ulewnych deszczów i kilkakrotnego przerwania chmury. Cała okolica nad Nidą wygląda jak jedno wielkie jezioro. — W samem mieście Nidzie komunikacya jest możliwą tylko za pomocą łódek.

Woda w rzece Nidzie nieustannie się podnosi. Wiele wsi okolicznych zupełnie zostało zalanych, mieszkańcy pouciekali. Pola poniszczone, plony rolne woda pozabierała.

Budapeszt, 23 lipca. (Z sejmu węgierskiego.) Prezydent ministrów Szapary, odpowiadając w Izbie poselskiej na interpelacyę Ugrona w sprawie prochu bezdymnego, oświadczył, iż bezpodstawnem jest twierdzenie, jakoby działa nie nadawały się do tego prochu; niezbędną jest tylko bardzo drobna modyfikacya cyndrów i patronów, co nie pociąga za sobą znaczniejszych kosztów. Również niesłusznem ma być twierdzenie Ugrona, jakoby bezdymny proch zbyt trudno było przechowywać.

W odpowiedzi na drugą interpelacyę Ugrona, mianowicie w sprawie trójprzymierza, oświadczył prezes gabinetu, iż powszechnie znanym jest faktem, że do obronnego przymierza, zawartego między Austro-Węgrami a Niemcami w 1879 r., a ogłoszonego 3 lutego 1888 r., przystąpiły później i Włochy. Prezes ministrów stwierdził także, iż faktem jest, że Włochy zgodziły się na kilkoletnie przedłużenie tego przymierza. Mowca sądzi, że wiadomość ta powinna na każdego oddziałać jak najkorzystniej, ponieważ chodziło tu o dalsze utrzymanie czysto obronnego, w pokojowej intencyi zawartego przymierza.

Co do wciągnięcia traktatu przymierza do księgi ustaw, rząd węgierski nie wniesie żadnego przedłożenia, ponieważ i inne zainteresowane rządy tego nie czynią i czynić nie zamierzają.

Odpowiedź tę znaczną większością przyjęto do wiadomości Izby.

Berlin, 23 lipca. Wiadomość, podana wczoraj o konferencyi między zastępcami firm zbożowych a reprezentantami rządu, okazała się nieprawdziwą. *National Ztg* donosi, że w dotyczących kołach nic o konferencyi nie wiedzą.

Paryż, 23 lipca. Rada municypalna, aby dowieść sympatyi dla Rosyan, uchwaliła wynająć dla rosyjskiej wystawy hallę maszyn i galeryę wystawową z roku 1889 od 1 stycznia do 31 grudnia 1892.

Hammerfest (w Norwegii). 23 lipca. Cesarz niemiecki wylądował wczoraj w Nordcap.

Londyn, 23 lipca. Przybył tutaj włoski następca tronu. Na dworcu przyjął go książę Walii.

Londyn, 23 lipca. Według wiadomości, jakie nadchodzą z Jokohamy w całych południowych Chinach panują rozruchy, uzbrojone tłumy przeciągają przez kraj.

Przywódzca niepokojów Wuhu został pojmany.

Konstantynopol, 23 lipca. Z powodu coraz groźniejszych wieści z Mekki, że liczba wypadków śmierci na cholerę wzrasta, nadto z powodu wybuchu cholery w Jeddo, zarządził sułtan nadzwyczajne zebranie się rady sanitarnej, celem uchwalenia środków profilaktycznych.

Skutari, 23 lipca. Żołnierz turecki, który ostrzeliwał statek czarnogórski w zatoce skutarskiej, był pijany(!)

Żołnierz ten został uwięziony i sądowi wojennemu wydany.

Sofia, 22 lipca. *Agence Balcanique* została upoważnioną do zaprzeczenia wiadomości, rozszerzanej o pochwyceniu jakiegoś Stefanowa i dwóch jego wspólników, podejrzanych o zamordowanie Belczewa i o rzekomych torturach, dokonanych na nich zaraz po schwytaniu. Wiadomości te pochodzą ze znanego źródła, które ma na celu oczernianie rządu bułgarskiego. Również fałszywą jest wiadomość, podawana o złym stanie zdrowia Stambułowa.

Kairo, 23 lipca. Pałac kedywa Abdine stoi w płomieniach. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 23 lipca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	65
Zjednoczony dług w srebrze	92	70
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	103	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1028	—
Akcye kredytowe	294	75
Londyn	117	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	33½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	75

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 23/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 —	128 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 —
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 50	99 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 60	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 60	94 20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 80	99 30
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100 80	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 50	98 50
4% " " " II Em.	95 50	96 25
4½% " "	99 50	100 —
5% " Banku hip. z prem. 10%	108 80	109 30
5% " " zwr. za 40 lat	100 70	101 20
4½% " "	98 40	99 —
5% " Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% " likwidac. " 100	97 —	98 50

Lwów, dnia 22/7.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	305 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 60	101 30
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 90	99 60
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 60	100 30
4% " " " okr. 56 złr. 100	95 50	96 20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 50	94 20
[illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 10	101 80
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 50	99 20

Warszawa, dnia 22/7. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	102 —	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. " 100	101 75	— —
5% " " II Em. " 100	101 65	— —
5% " " III Em. " 100	101 50	— —
5% " " IV Em. " 100	101 40	— —

Wiedeń, dnia 22/7. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92 80	93 —
5% " srebrna za złr. 100	92 80	93 —
4% " złota za złr. 100	111 65	112 —
5% " papier. nowa za złr. 100	102 90	103 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	135 —	— —
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 80	140 —
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	149 60	150 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	180 —	180 50
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	102 10	102 30
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " 100	141 25	142 75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) " 100	131 40	131 80
Obligacye Indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 75	94 25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92 —	92 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 75	109 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	99 60	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 60	101 —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	101 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114 —	114 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 70	7 10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187 50	188 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 —	22 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 80	18 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 50	29 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	156 80	157 30
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	111 75	112 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	294 75	295 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341 —	341 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	210 10	210 60
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1028 —	1032 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	235 75	236 25
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2730 —	2740 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	211 50	212 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242 —	243 50

Młody człowiek

rzeczywiście biegły w korespondyi polskiej i niemieckiej, tudzież w prowadzeniu ksiąg, znajdzie stałe zajęcie od 1 września b. r. w **Agencyi dla Rolników w Krakowie, Rynek, 34.** 1810 1 3

Konwikt
kolegium XX. Pijarów dla młodzieży

uczęszczającej do szkół publicznych, utrzymywany będzie w tym roku szkolnym jak dawniej. Roczna taksa od wychowania wynosi 400 złr., za dwóch braci bierze się po 350 złr.

W temże kolegium prowadzoną jest **szkoła roczna przygotowawcza do I klasy gimnaz.** lub **realnej,** do której przyjmuje się uczniów bądź na internów bądź na przychodzących.

Kraków, 17 lipca 1891.

Ks. Tadeusz Chromecki,
1787 2 3 Rektor kolegium XX Pijarów.

Szanownej Publiczności zwraca się uwagę, że pod bardzo korzystnemi warunkami WW Siostry Boromeuszki do **Zakładu z koncesyonowaną 6-cio klasową szkołą w Łańcucie panienki na wychowanie i kształcenie przyjmują.** Podania o przyjęcie wnosi się do przełożonej Siostry **M. Eustachii.**

Wpisy na rok następny rozpoczęły się z dniem 1 lipca. 1681 3 3

L. 11.501.

Ogłoszenie konkursu.

W etacie służby gminy miasta Przemyśla wakuje posada **sekretarza** z płacą roczną 1000 złr., z prawem do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% tejże płacy, oraz prawem do emerytury pod warunkami tut. miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonemi.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie.

Od kandydatów do tej posady wymaga się ukończonych studyów prawniczych ze złożonemi trzema egzaminami rządowemi, nadto, aby byli obywatelami austryackimi, nieskazitelnego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej lat 40.

Podania, co do powyższych wymogów, należycie udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu **do końca lipca 1891 r.**

Z Magistratu miasta Przemyśl,
dnia 4 lipca 1891. 1708 3 3

Dr. Ziemiański.

Najnowszy uprz. **wynalazek**

Środek przeciwko **muchom, komarom, owadom** itp. chemika **J. Trimmel w Wiedniu.** Nie zabija, ale zupełnie wypędza i ciągle ochrania mieszkania, jatki, kuchnie, spiżarnie, stajnie, obory itp., jak również ludzi, konie, bydło od wszelkiego gatunku much. Fabryka wyrabia również środki zabijające wszelkie inne robactwo pod gwarancyą. Wysyłka za pobraniem pocztowem. — Prawdziwe tylko w **chemicznem laboratoryum, Wiedeń, VIII., Tigergasse, 22.**
1530 2 40

MĄKI z KOSCI

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego, **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, 34, lub do podpisanych

B. Schönberg i Fränkel
1482 Kraków, ul. Mostowa, 6. 13 0

Wina

zagwarantowane, czyste, węgierskie rodzime

wysyłki wzorowe ekspedyuje w koszach z naczyniem około 4 litrów opłatnie:

Erlauer-Visontaer, czerwone lub białe, po złr. 2.60, 2.90, 3.30.
Tokay Samorodner 5 złr. 20 ct.
Wyskokowe po 7 złr. 20 ct. i 10 złr.
Wódkę karpatówkę na żołądek (Borowiczka) 2 złr. 88 cent., za gotówkę lub za pobraniem. — **En gros znacznie taniej.**
Cenniki gratis i franco.

W. Faykiss,
producent wina i król. poczmistrz,
1596 5 10 **Podolin (Węgry).**

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło

X. WALERYANA KALINKI

Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta

od lipca b. r. zacznie wychodzić

w Nowej Bibliotece Uniwersalnej

której prenumerata wynosi **rocznie w Krakowie 4 złr.,** z przesyłką pocztową **4 złr. 60 cnt.** 1568 8 0

Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

Oskara Gierk'ego
Wielki mechaniczno-automatyczny światowy teatr

przy ulicy Dietla.

Codziennie wieczór o godzinie 8

brylantowe Przedstawienie

w każdą niedzielę i święto dwa Przedstawienia.

Początek 1-go o godz. 4½ popołudniu, II-go o 8 wieczór.

III Serya. Nowy program. III Serya.

I. Agra w Indyach z wspaniałym pogrzebem cesarzowej Archimid Bamio.
II. Bitwa pod Plewną, szturm na reduty Griwicza i pojmanie Osmana baszy i jego armii.
III. Mr. Kolter, skoczek na wyprężonej linie, nowi automatyczni sztukmistrze i humorystyczne produkcye.
IV. Bawarski oddział obrazów: zamki królewskie, wspaniałe pałace nieboszczyka króla Ludwika II w nadzwyczaj artystycznem wykonaniu.

Kasa otwarta o godz. 7, początek o godz. 8 wieczór. — Sprzedaż biletów od godziny 10 rano do wieczora w kasie teatralnej. — **Orkiestra wojskowa c. i k. 13 pułku piechoty.**
Ceny miejsc: Miejsce zamknięte numerowane 60 ct., II miejsce 40 ct., III miejsce 25 ct., galerya 15 ct. Dzieci płacą połowę.

Z uszanowaniem **Oskar Gierke,** dyrektor i mechanik z Drezna.

Również podczas deszczu odbywają się przedstawienia, gdyż teatr pokryty jest podwójnem płótnem żaglowem i zaopatrzony w podłogę. 1802 4 6

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna. **ZAKOPANE.** Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca
otwarty przez cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od 3 złr. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowej **biblioteki, czytelni, bilardu, fortepianu, gimnastyki i kręgielni.** Na żądanie prospekta gratis i franco. 1691 7 8

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim uprasza Administracya Zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec
dyrektor i właściciel zakładu.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891 roku.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5 14	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	
5.29	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Oświęcima, do Wiednia.
2.44	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
3.03	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
7.59	rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej Karola Ludwika]	przez Tarnów do Orłowa.
7.59	rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej K. Ludwika]	do Mszany Dolnej.
8.23	„ „ osoby z Podgórza-Płaszowa	
9.00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia,
9·37	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.59	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
4.15	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	
5.00	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	do Żywca, do Mszany dolnej.
5.13	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
9.39	wieczór pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Ludwika]	do Orłowa, Koszyc.
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa,
7.32	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	Stryja.
7.55	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.15	rano pociąg osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
5.42	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	
5.56	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, Nowego
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	Sącza.
6·30	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.23	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca.
9.36	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·20	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	
10.35	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Wiednia, z Oświęcima.
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
11.14	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·56	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia - Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja,
4·11	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
7.10	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Płaszowa	Z Mszany Dolnej.
7.35	„ „ „ do Krakowa [kolej K. L.]	
8.30	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima przez Tarnów,
8.46	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Koszyc, Orłowa.
9.38	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

12.16	w nocy pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
4.46	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.57	„ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.43	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12.15	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orłowa.
2.23	„ „ osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów 1394 18

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14.

Główny skład
bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, Płócien, Bielizny stołowej, wszelkich wyrobów trykotowych w wełnie, bawełnie i jedwabiu, oraz **płóciennej bielizny krepowej** 1503 18 0
systemu Wielebnego księdza Sebestyana Knajpa.
Skład główny w Wiedniu, I., Spiegelgasse, Nr. 11.

L 1446.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna;
a) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, miodu, wiśniaku, araku, śliwowicy i w ogóle napojów gorących, prawem propinacyi objętych;
b) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku piwa;
c) prawa poboru dodatku gminnego (communal Auflage) od powyższych trunków w mieście Krośnie z przedmieściem Guzikówką;
d) karczmy w Białobrzegach położonej;
e) następnie celem poddzierżawienia powyższych praw, pod a) i b) wymienionych, w gminach Białobrzegi, Głowienka, Krościenko Niżne, Suchodół (wieś) i na obszarze dworskim w Guzikówce, rozpisuje Magistrat publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania na wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się kwotę 15·300 złr., zaś wadyum na 10% od ceny wywołania.

Oferty należycie opieczętowane i ostemplowane, a w powyż oznaczone wadyum zaopatrzone, w których musi być wyrażonem miejsce zamieszkania oferenta jego stan, czas dzierżawny i wysokość ofiarowanego czynszu tak liczbami jak w słowach; jakoteż i oświadczenie, że warunki dzierżawy są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje, należy wnieść **najdalej do 28 lipca 1891** do godziny 6 wieczór do tutejszego Magistratu, które to oferty następnie po terminie właśnie oznaczonym przez komisyę licytacyjną odpieczętowane i odczytane zostaną.

Wadya licytacyjne wolno jest przesyłać także osobno, oddzielnie od ofert w terminie wyżej oznaczonym.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze sekretarza Magistratu, gdzie również można otrzymać formularze ofert.

Krosno, dnia 23 czerwca 1891 roku.

Burmistrz
1667 3 3 *Lewakowski.*

Pierwszy wiedeński **Skład sukien męskich** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, 9, pod firmą **Heilmana Kohna Synów** poleca Szan. P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony **skład gotowych sukiek męzkich i dziecinnych** w własnym zakładzie wykonywanych w najnowszym fasonie po zdumiewająco niskich cenach.

Na składzie znajdują się **uniformy dla PP. urzędników** po cenach umiarkowanych również w wielkim wyborze.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Nasze składy: w Wiedniu — Krakowie — Lwowie — Przemyślu — Tarnowie — Rrzeszowie — Czerniowcach — Bielsku-Biały — Opawie — Pilźnie.

Towar nieprzypadający do gustu przyjmujemy napowrót.

850 32 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 20.230/II.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że **w dniu 30 lipca 1891 r.** rozdane będą w drodze licytacyi następujące roboty **na stacyi Jasło.**

1. **Budowa jednopiętrowego domu mieszkalnego,** o zabudowanej powierzchni 594·92 m.², wraz z dwoma murowanemi budynkami gospodarskiemi, śmietnikami i studnią.
2. **Powiększenie istniejącej ogrzewalni o dwa stanowiska.**
3. **Budowa drewnianej rampy do ładowania nierogacizny.**

Oferty dotyczące powyższych robót wnosić należy do **c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do dnia 30 lipca b. r. do godziny 12 w południe.**

Oferty mają być należycie ostemplowane, zapieczętowane, a koperty opatrzone napisem: „Offert, betreffend Erweiterungsbauten in der Station Jasło".

Wadium, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu złożone, wynosi 3500 złr.

Plany i warunki budowy oglądać można w biurze konserwacyi w godzinach urzędowych.

Kraków, 17 lipca 1891 r. 1803 2 2

C. k. Dyrekcya ruchu.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki**
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 853 39 90

Zawiadomienie.

Skarb wojskowy zakupi sposobem kupieckim:
1. dla magazynu zaopatrzeń wojska w Krakowie:
1300 metrów sześciennych drzewa twardego;
2. dla magazynu zaopatrzeń wojska w Ołomuńcu:
750 metrów sześciennych drzewa twardego,
550 metrów sześciennych drzewa miękkiego.

Odnośne oferty sprzedaży muszą najdalej do dnia 27 lipca 1891 roku o godzinie 10 przedpołudniem wpłynąć do Intendantury c. i k. 1. korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki są wyszczególnione w dzienniku urzędowym „Gazecie lwowskiej", w „Czasie" i „Nowej Reformie" z dnia 13 lipca 1891 roku, nadto można takowe przeglądnąć w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie i Ołomuńcu.

1687 2 2 **Z Intendantury c. i k. I. korpusu.**

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein".** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1315 5 12

L. 1649.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia w sprawie **wydzierżawienia prawa propinacyi w mieście Krośnie z przyległościami** podaje się dodatkowo do publicznej wiadomości, że przedmioty dzierżawne, w tem ogłoszeniu wymienione, będą **wydzierżawione na czas od 1 stycznia 1892 r. do końca grudnia 1894** i że oferty należy wnosić **do dnia 28 lipca 1891 roku.**

Magistrat król. woln. miasta Krosno,
dnia 8 lipca 1891 r. 1718 3 3

Burmistrz
Lewakowski.

Konkurs.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **kierownika szkoły gimnastycznej** z pensyą roczną 1000 złr. Wymagany jest egzamin rządowy do udzielania nauki gimnastyki w szkołach średnich. Posada objętą ma być **1 września 1891 r.**

Zgłaszać się należy do Wydziału Towarzystwa **po koniec lipca 1891 r.** 1804 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1881 — PARIS 1885

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej etc.** Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
137 29 0

Emeryt. c. k. starosta W. Reichelt

otworzył **we Lwowie,** Plac Maryacki, L. 10,

kancelaryę dla publicznej Agencyi

jaką prowadził ś. p. starosta Kasparek w sprawach natury polityczno-administracyjnej i skarbowej.
1721 3 3

Uczeń aptekarski

z jednoroczną praktyką, poszukuje miejsca zaraz w Krakowie lub na prowincyi.

Wiadomość: **ul. Pawla, L. 20,** pod lit. **J. R.** 1801 3 10

Biuro Swiderskiego w Tarnowie

poleca 1739 9 0

oficyalistów prywatnych, służbę męską i żeńską, praktykantów handl. i terminatorów.

Dystylator

wykwalifikowany w pierwszorzędnej dystylarni w Warszawie, Polak, z chlubnemi świadectwami, poszukuje **odpowiedniej posady.**

Oferty pod lit. **E. S.** proszę nadsyłać do Biura Ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera w Warszawie.** 1775 2 2

Potrzebna jest do kupna

młocarnia lekkocepowa

zastosowana do parokonnego kieratu (sześciocepowa) **z młynkiem,** lub **bez młynka,** używana, lecz w dobrym stanie.
Adres w Admin. „N. Reformy". 1763 6 6

W Parku krakowskim

we środę, sobotę, niedzielę
1297 przy odpowiedniej pogodzie 27 50

koncert muzyki wojskowej.

Grabiarki

oryginalne amerykańskie, lekkie, z nowemi doskonałemi przyrządami, poleca 1678 6 6

J. B. Prüwer,
Kraków, ul. Floryańska, 32.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.

Rozkład jazdy c. k. uprzywilejow. kolei Północnéj Cesarza Ferdynanda

i kolei Ostrawsko-Frydlandskiej.

Ważny od dnia 1 czerwca 1891 roku.

Czas jazdy na lewej stronie nazwisk stacyj wskazany, czytać należy z góry na dół, zaś czas jazdy na prawej stronie, z dołu do góry.

Liczby drukowane czarnym drukiem wskazują porę nocną od godz. 6 wieczór do godz. 5 minut 59 rano.

1. Wiedeń — Kraków. 1.

Pociąg osob. 31 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 15 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer 1 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer 5 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 19 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 17 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer 3 1, 2, 3 kl.	Kilometry	STACYE	Pociąg osob. 18 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer 4 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 30 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer 6 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer 2 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 16 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 32 1, 2, 3 kl.
	rano	w poł.	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy			rano	rano	prz. p.	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy
—	8·15	12·—	3·40	4·25	7·25	10·—	—	Odj. Wiedeń (Restauracya) Przyj.	5·5	7·25	11·40	1·10	4·8	7·22	10·10
—	8·26	12·9	3·49	4·38	7·36	10·8a	6	Floridsdorf-Donaufeld (Rest.)	4·54	—	11·30	1·1	3·59a	7·12	—
—	8·38	—	—	4·52	7·49	—	14	Süssenbrunn przystanek	4·38*	—	11·16	—	—	—	—
—	8·46	—	—	5·2	7·58	—	19	Wagram	4·30	—	11·8	—	—	6·52	—
—	9·2	12·36	4·16	5·21	8·15	10·35	32	przyj. Gänserndorf 2 (Rest.) odj.	4·10	6·43	10·51	12·32	3·32	6·34	0·37
—	9·6	12·38	4·19	5·27	8.20	10·37		odj. Gänserndorf 2 (Rest.) przyj.	4·4	6·40	10·45	12·28	3·30	6·29	9·35
—	9·18	—	—	5·42	8·33	—	40	Angern	3·50	—	10·33	—	—	6·16	—
—	9·25	—	—	5·51	8·41	—	44	Stillfried przystanek	3·41	—	10·25	—	—	6·7	z Lundenburg poc. p. 8
—	9·35	—	4·40	6·6	8·53	—	51	Dürnkrut (Rest.)	3·30	—	10·15	12·6	3·9*	5·56	
—	9·46	—	—	6·20	9·5	—	59	przyj. Drösing 15 (Rest.) odj.	3·15	—	10·—	—	—	5·41	
—	9·47	—	—	6·22	9·6	—		odj. Drösing 15 (Rest.) przyj.	3·14	—	9·58	—	—	5·39	
—	9·57	—	4·58	6·35	9·19	—	65	Hohenau	3·4	—	9·49	11·48	—	5·29	
—	—	—	—	6·47	9·29	—	71	Rabensburg str. Nr. 43	2·52*	—	9·38	—	—	5·15	
—	—	—	—	6·57	9·30	—	76	Bernhardsthal przystanek	2·44	—	9·29	—	—	5·6*	—
rano	10·20	1·32	5·18	7·10	9·50	11·31	84	przyj. Lundenburg 3, 4 (Rest.) odj.	2·30	5·35	9·17	11·26	2·31	4·55	8·44
5·56	10·26	1·36	5·22	wiecz.	10·1	11·35		odj. Lundenburg 3, 4 (Rest.) przyj.	2·20	5·31	9·—	11·20	2·30	4·49	8·23
6·12	10·44	—	—	—	10·19	—	95	Mähr.-Neudorf	2·4	5·17*	8·46	—	—	4·35	8·7
6·20	10·52	—	—	—	10·27	—	99	Luschitz przystanek	1·52	—	8·37	—	—	4·26	7·58
6·28	11·—	1·59	5·46	—	10·36	11·59	105	przyj. Göding (Rest.) odj.	1·41	5·4	8·28	10·54	2·7	4·17	7·48
6·30	11·2	2·—	5·47	—	10·41	12·—		odj. Göding (Rest.) przyj.	1·36	5·3	8·26	10·52	2·6	4·15	7·45
6·40	11·12	—	5·56	—	10·52	—	112	przyj. Rohatetz 16 odj.	1·24	4·53	8·16	10·43	—	4·5	7·34
6·41	11·13	—	5·57	—	10·55	—		odj. Rohatetz 16 przyj.	1·21	4·52	8·15	10·42	—	4·3	7·33
6·54	—	—	—	—	11·9	—	120	" Liderzowitz str. Nr. 77 odj.	1·7*	—	8·4*	—	—	—	7·20
7·01	11·30	2·22	6·12	—	11·16	12·22	125	przyj. Bisenz-Pisek (Rest.) przyj.	12·57	4·35	7·56	10·16	1·44	3·45	7·10
—	2·7	3·51	7·38	—	—	—		*przyj. Goya odj.*	—	—	—	7·27	12·5	2·30	—
—	7·27	12·5	2·30	—	7·39	—		*odj. Gaya przyj.*	—	7·22	—	2·7	3·54	7·38	—
7·03	11·32	2·23	6·13	—	11·21	12·23		odj. Bisenz-Pisek (Rest.) przyj.	12·53	4·34	7·54	10·26	1·43	3·42	7·7
7·14	11·43	—	—	—	11·33	—	132	" Poleschowitz str. Nr. 86 odj.	12·41	—	7·44	—	—	3·32	5·57
7·23	11·52	2·37	6·28	—	11·43	12·37	139	przyj. W.-Hradisch (Rest.) "	12·30	4·18	7·34	10·11	1·29	3·22	0·46
9·45	1·10	4·49	10·5	—	—	—		*przyj Ung.-Brod odj.*	6·44	—	5·4	—	11·47	2·1	4·50
12·44	—	9·10	—	—	—	—		*" Tepla-Trenczyn-Cieplice "*	6·27	—	—	—	9·29	—	1·20
—	—	9·29	1·20	—	6·27	—		*odj. Tepla-Trenczyn-Cieplice przyj.*	—	8·36	12·44	—	0·10	9·10	—
5·04	—	11·47	4·50	—	8·44	—		*" Ung.-Brod "*	—	5·38	9·45	1·10	4·49	4·49	10·5
7·27	11·56	2·39	6·31	—	11·48	12·40	—	odj. W.-Hradisch (Rest.) przyj.	12·26	4·15	7·30	10·8	1·27	3·18	6·42
7·37	12·4*	—	—	—	11·58	—	144	Babitz str. Nr. 94	12·15	—	7·22	—	—	3·10*	6·33
7·48	12·15	—	6·45	—	12·11	12·54*	150	Napagedl (Rest.)	12·4	4·—	7·12	9·54	—	3·1	0·23
7·57	12·23*	—	—	—	12·19*	—	155	Ottrokowitz str. Nr. 103	11·52*	—	7·2	—	—	2·52*	6·13
8·07	12·33	—	6·59	—	12·30	—	162	Quassitz-Thumatschau	11·42	—	6·52	9·40	—	2·43	6·3
8·15	12·40*	—	—	—	12·37*	—	166	Zahlenitz str. Nr. 111	11·33*	—	6·44	—	—	2·35*	5·55*
8·21	12·46	3·12	7·8	—	12·42	1·15	169	przyj. Hullein 10 (Rest.) odj.	11·27	3·37	6·38	9·30	12·55	2·30	5·50
8·26	12·50	3·13	7·11	—	12·47	1·16		odj. Hullein 10 (Rest.) przyj	11·22	3·36	6·34	9·29	12·54	2·26	5·47
8·36	1·1	—	—	—	12·59	—	176	" Rzikowitz odj.	11·11	—	6·24	9·20*	—	2·16	5·37
8·47	1·12	3·31	7·30	—	1·11	1·34	184	przyj. Przerów [Prerau] 6, 8 (Rest.) "	10·58	3·17	6·13	9·10	12·38	2·5	5·25
9·12	2·10	3·44	7·40	—	1·54	1·44		odj. Przerów [Prerau] 6, 8 (Rest.) przyj.	10·36	3·10	6·1	8·57	12·25	1·9	5·11
9·25	2·23	—	—	—	2·8	—	192	Radwanitz (przystanek)	10·25	—	5·44	8·48*	—	12·59	5·—
9·39	2·37	—	8·—	—	2·22	2·6	199	Lipnik	10·14	2·52	5·27	8·39	—	12·49	4·49
9·52	2·50	—	—	—	2·38	—	208	Drahotusch (str. Nr. 140/1)	—	—	5·7	—	—	12·37*	4·35
10·—	2·58	4·19	8·17	—	2·45	2·24	212	przyj. Weisskirchen 18 (Rest.) odj.	0·55	2·30	4·55	8·24	11·54	12·30	4·27
10·3	3·1	4·22	8·20	—	2·40	2·27		odj. Weisskirchen 18 (Rest.) przyj.	0·51	2·33	rano	8·21	11·52	12·27	4·24
10·13*	3·11	—	—	—	3·—	—	218	Bölten str. Nr. 149	—	—	—	—	—	12·19*	4·15
10·22	3·19	—	8·34	—	3·8	—	222	Pohl (Rest.)	9·30	—	—	8·9	—	12·11	4·6
10·32	3·28*	—	—	—	3·20	—	229	Deutsch-Jassnik (str. 157¾)	9·26*	—	—	—	—	12·1*	3·54
10·39	3·34	4·45	8·46	—	3·27	2·53	233	przyj. Zauchtel (Rest.) odj.	0·19	2·7	—	7·55	11·26	11·54	3·45
12·30	4·20	—	10·—	—	4·15	4·15		*przyj. Neutitschein (K. l. N.) odj.*	8·15	4·15	—	7·5	10·10	10·10	2·45
10·10	2·45	2·45	8·15	—	3·—	—		*odj. Neutitschein (K. l. N.) przyj.*	10·—	—	—	8·30	12·30	12·30	4·20
10·44	3·38	4·46	8·47	—	3·32	2·54	—	odj. Zauchtel (Rest.) przyj.	0·15	2·6	—	7·51	11·25	11·50	3·42
10·53	3·47	—	—	—	3·41	—	239	" Seitendorf (str. Nr. 165½) odj.	—	—	—	—	—	11·42*	3·33
11·2	3·56	—	9·—	—	3·51	3·8	245	przyj. Stauding (Rest.) "	8·59	1·51	—	7·40	11·12*	11·33	3·22
12·56	5·30	—	—	—	6·36	6·36		*przyj. Stramberg odj.*	6·20	—	—	—	9·—	9·—	1·15
9·—	1·15	—	6.20	—	—	—		*odj. Stramberg przyj.*	—	6·36	—	—	12·56	12·56	5·30
11·05	3·59	—	9·1	Pociąg osob. 35 1, 2, 3 kl.	3·54	3·0	—	odj. Stauding (Rest.) przyj.	8·57	1·50	Pociąg osob. 50 1, 2, 3 kl.	7·39	11·12*	11·32	3·20
11·16	4·10	—	—		4·6	—	253	Stiebnig przystanek	8·40	—		—	—	11·22	3·9
11·23*	4·18	—	—		4·14	—	257	Polanka str. Nr. 179	8·37*	—		—	—	11·14	3·—
11·31	4·26	5·17	9·20	prz. p.	4·22	3·30	262	przyj. Schönbrunn 9 (Rest.) odj.	8·28	1·30	wiecz.	7·19	10·52	11·6	2·51
11·38	4·34	5·18	9·21	10·14	4·30	3·32		odj. Schönbrunn 9 (Rest.) przyj.	8·21	1·26	8·59	7·18	10·51	11·1	2·47
11·46	4·42	5·26	9·29	10·22	4·39	3·40	268	przyj. Mor.-Ostrawa 22 (Rest.) odj.	8·12	1·18	8·50	7·10	10·43	10·53	2·39
11·52	4·47	5·28	9·31	10·23	4·44	3·43		odj. Mor.-Ostrawa 22 (Rest.) przyj.	8·7	1·17	wiecz	7·9	10·42	10·32	2·35
11·58	4·53	—	9·36	10·29	4·50	—	270	" Hruschau odj.	8·2	—	Pociąg osobowy Nr. 50 kursuje w niedziele i święta.	7·5	—	10·27	2·30
12·7	5·3	5·40	9·45	10·34	5·—	3·55	276	przyj. Bogumin [Oderberg] (Rest.) "	7·51	1·4		6·55	10·30	10·17	2·19
			w nocy	prz. p.								rano			
8·05	10·13	10·13	—	—	10·—	10·—		*przyj. Wrocław odj.*	4·10	6·45		—	6·40	—	—
—	5·42	5·42	—	—	5·4	5·4		*" Berlin, Friedrichstrasse "*	8·33	3·40		—	11·13	—	—
—	11·20	11·20	—	—	10·3	10·3		*" Hamburg "*	11·—	8·45		—	4·30	—	—
2·14	7·13	7·12	11·30	11·46	7·32	7·32		*" Cieszyn "*	6·4	11·38		5·20	8·26	8·26	12·27
—	6·21	6·21	—	10·20	—	—		*" Koschau "*	6·40	—		—	8·40	8·40	—
8·40	6·40	6·40	—	—	—	3·10		*odj. Koschau przyj.*	—	12·50		—	10·20	10·20	—
8·26	4·32	4·58	—	—	—	12·53		*" Cieszyn "*	9·36	2·37		—	11·46	11·46	—
6·10	12·15	12·15	—	—	—	9·45		*" Wrocław "*	—	5·45		—	0·5	2·32	—
12·29	5·21	5·50	—		5·20	4·5	—	odj. Bogumin [Oderberg] (Rest.) przyj.	7·22	12·55		—	10·7	9·29	2·11
12·41	5·35*	—	—		5·33	—	284	Dittmannsdorf str. Nr. 202	7·11	—		—	—	9·17*	2·—
12·54	5·47	6·8	—		5·47	4·26	291	Piotrowice (Rest.)	7·—	12·36		—	9·49	9·7	1·49
1·5	5·59	—	—		5·59	—	297	Zebrzydowice	6·48	—		—	—	8·56	1·37
1·20	6·12	—	—		6·15	—	304	Pruchna (Rest.)	6·36	—		—	—	8·45	1·26
1·28*	—	—	—		6·25	—	309	Drahomyśl str. Nr. 222	6·25	—		—	—	—	1·16
1·37	6·43	—	—		6·33	5·—	313	Chybi (Rest.)	6·17	12·5	—	—	—	8·30	1·8
1·50	—	—	—		6·48	—	322	Zabrzeg str. Nr. 235	6·1	—	—	—	—	—	12·52
1·58	7·2	6·52	—		6·56	5·20	327	przyj. Dziedzice 11 (Rest.) odj.	5·52	11·46	—	—	9·2	8·10	12·42
9·3	—	—	—	—	2·32	2·32		*przyj. Wrocław przez Katowice odj.*	—	—	—	Pociąg osob. 34	12·—	12·—	6·40
5·4	10·52	10·52	—	—	11.10	11·10		*" Bytom "*	—	—	—		5·4	5·4	9·40
6·40	12·15	12·15	—	—	—	—		*odj. Wrocław przez Katowice przyj.*	—	—	—		6·5	8·5	9·3
2·4	7·11	6·55	—	—	7·7	5·23	—	odj. Dziedzice II (Rest.) przyj.	5·42	11·42	—	1, 2, 3 k.	8·59	8·5	12·34
2·20	7·27	—	—	—	7·24	—	339	" Jawiszowice odj.	5·26	—	—	wiecz	—	7·49	12·17
2·33	7·40	7·18	—	Pociąg osob. 33 1, 2, 3 k.	7·38	5·50	349	przyj. Oświęcim (Rest.) "	5·11	11·14	—	—	8·32	7·34	12·2
5·51	—	—	—		—	9.40		*przyj Skawina odj.*	—	—	—	—	6·12	—	—
5·4	10·55	10·55	—		10·48	10.48		*" Gliwice "*	—	—	—	—	4·59	4·59	10·15
6·40	12·15	12·15	—		12·—	—		*odj. Wrocław przyj.*	—	—	—	—	2·32	2·32	9·3
10·15	4·35	4·35	—	rano	4·59	—		*" Gliwice "*	—	—	—	10·55	10·48	10·48	5·4
2·38	7·45	7·19	-	5·15	7·43	5·51	—	odj. Oświęcim (Rest.) przyj.	5·5	11·12	—	8·20	8·29	7.29	11·30
2·51	7·57	—	—	5·28	7·56	—	356	Chełmek przystanek	4.54	—	—	8·10	—	7·18	11·18
3·3	8·11	—	—	5·41	8·13	—	368	Libiąż	4·44	—	—	0·10	8·12	7·8	11·7
3·15	8·23	—	—	5·53	8·26	—	369	Chrzanów przystanek	4·31	—	—	7·50	—	6·56	10·54
3·23	8·32	7·50	—	6·2	8·37	6·28	374	przyj. Trzebinia 12 (Rest.) odj.	4·22	10·41	—	7·51	7·56	6·49	10·44
3·58	8·41	7·58	—	6·6	8.46	6·34		odj. Trzebinia 12 (Rest.) przyj.	4·14	10·33	—	7·43	7·48	6·41	10·37
4·19	9·2	8·14	—	6·25	9·6	6·52	387	Krzeszowice	3 52	10·13	—	7·21	7·29	6·19	10·14
4·30	9·12	—	—	6·35	9·16	—	393	Rudawa str. Nr. 298/2	3·38	—	—	7·8	—	—	10·—
4·41	9·23	—	—	6·46	9·27	—	400	Zabierzów	3·26	—	—	6·56	—	5·58	9·17
5·—	9·42	8·42	—	7. 5	9·46	7·25	413	przyj. Kraków 14 (Rest.) odj.	3·5	9·37	—	6·35	6·55	5·37	9·25
po poł.	w noc	wiecz.	—	rano	prz. p	rano			po poł.	w nocy		wiecz.	rano	rano	prz. p.
10·23	—	—	—	12 35	—	12·35		*przyj. Sucha odj.*	—	—	—	1·25	3·18	—	3·18
—	8·30	8·30	—	3·43	9·8	3·43		*przyj Lwów odj.*	3·55	2·8	—	7·	8·10	—	8·10
—	12·50	12·50	—	6·50	2·55	6·50		*" Brody "*	10·—	11 15	—	—	3·10	—	3·10
—	3·25	8·25	—	6·32	6·40	8·32		*" Podwołoczyska "*	0·5	9·40	—	—	1·10	—	1·10
—	—	—	—	10·45	9·29	10·45		*" Kijów "*	0·30	7·45	—	—	—	—	—
—	—	—	—	11·—	7·47	11·—		*" Odessa "*	10·30	7·40	—	—	—	—	—
—	3·26	3·26	—	12·25	6·46	12·35		*przyj. Czerniowce odj*	—	4·39	—	0·12	1·10	—	1·10
—	11·5	11·5	—	10·45	—	10·45		*" Jassy "*	—	6·25	—	—	6·—	—	6·—
—	7·15	7·15	—	6·55	—	6·55		*" Gałacz "*	—	9·45	—	—	10·10	—	10·10
—	7·30	7·30	—	9·55	—	9·55		*" Bukareszt "*	—	7·	—	—	9·35	—	0·35

1 i 2. Wiedeń-Marchegg. 1 i 2.

Pociąg kuryer. 11/511 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 15/515 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer. 5/505 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 17/517 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 23/523 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Pociąg osob. 520/20 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 522/22 1, 2, 3 kl.	Pociąg kuryer. 506/6 1, 2 kl.	Pociąg osob. 524/24 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 528/28 1, 2, 3 kl.
rano	rano	po poł.	wiecz.	w nocy			rano	prz. p.	po poł.	wiecz.	wiecz.
7·35	8·15	3·40	7·25	10·26	—	Odj. Wiedeń (Restauracya) Przyj.	6·52	9·23	1·10	0·23	9·—
7·44	8·26	3·49	7·36	10·31	6	Floridsdorf Donaufeld (Restauracya)	6 41	9·11	1·1	6·13	8·50
—	8·38	—	7·49	10.44	14	Süssenbrunn przystanek	6·23	8·52	—	5·57	8·35
—	8·46	—	7·58	10·53	19	Wagram	6·14	8·41	—	5·48	8·26
8·9	9·2	4·16	8·15	11·10	32	przyj. Gänserndorf 1, 1 i 3 (Restauracya) odj.	5·56	8·15	12·32	5·30	8·8
8·11	9·25	4·21	8·23	11·16		odj. Gänserndorf 1, 1 i 3 (Restauracya) przyj.	5·46	8·8	12·22	5·20	8·3
8·21*	9·43	4·31*	8·38	11·29	41	" Oberweiden przystanek odj.	5·34	7·56	12·10*	5·8	7·51
8·42	10·—	4·41	8·49	11 42	50	przyj. Marchegg (Restauracya) "	5·26	7·42	11·58	4·54	7·37
rano	prz. pł.	po poł.	wiecz.	w nocy			rano	rano	prz. pł.	po poł.	wiecz.
9·27	11·13	5·30	9·55	12·47		*przyj. Preszburg odj.*	4·50	7·15	11·38	4·4	7·8
12·53	5·58	—	3·31	—		*" Tepla-Trenczyn-Cieplice "*	12·56	—	—	9·15	4·13
1·17	5·21	8·10	—	7·—		*" Budapeszt "*	10·10	—	8·—	9·45	2·35

1 i 3. Wiedeń-Berno (Brünn). 1 i 3.

Pociąg osob. 817 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 831 1, 2 i 3 kl.	Pociąg osob. 25/825 1, 2, 3 kl	Pociąg kur. 7/807 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 815 1, 2, 3 kl.	Pociąg kur. 9/809 1, 2 i 3 kl.	P. kur. 5 Pociąg osob. 835 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 27/827 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Pociąg osob. 826/26 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 830/30 1, 2, 3 kl.	Pociąg kur. 810/10 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 816 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 828/28 1, 2, 3 kl.	Pociąg kur. 808/8 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 832 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 818 1, 2, 3 kl.
		rano	rano		po poł.	po poł.	wiecz.			rano	p. poł.	po poł.		w nocy	w nocy		
—	—	6·25	8·—	—	2·10	3·40	6·30	—	Odj. Wiedeń (Rest.) Przyj.	8·8	11·40	2·35	—	0·—	10·—	—	—
—	—	6·36	—	—	2·19	3·49	6·41	6	Floridsdorf-Donaufeld	7·58	11·30	2·27	—	8·50	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	0·54	14	Süssenbrunn przyst.	7·43	11·16	—	—	8·31	—	—	—
—	—	6·54	—	—	—	—	7·3	19	Wagram	7·34	11·8	—	—	8·26	—	—	—
—	—	7·10	8·32	—	2·44	4·16	7·20	32	przyj. Gänserndorf 2 (Rest.) odj.	7·16	10 51	1·59	—	8·0	9·37	—	—
—	—	7·14	8·34	—	2·46	4·19	7·25		odj. Gänserndorf 2 (Rest.) przyj.	7·11	10·45	1·57	—	8·—	9·35	—	—
—	—	7·26	—	—	—	—	7·38	40	Angern	6·59	10·33	—	—	7·48	—	—	—
—	—	7·34	—	—	—	—	7·46	44	Stillfried przystanek	6·52	10·25	—	—	7·40	—	—	—
—	—	7·45	—	—	—	4·40	7·58	51	Dürnkrut (Rest.)	6 42	10·15	—	—	7·30	—	—	—
—	—	7·56	—	—	—	—	8·10	59	przyj. Drösing 15 (Rest.) odj.	6·29	10·—	—	—	7·16	—	—	—
—	—	7·57	—	—	—	—	8·11		odj. Drösing 15 (Rest.) przyj.	6·28	9·58	—	—	7·15	—	—	—
—	—	8·7	—	—	—	4 58	8·22	65	Hohenau	6·19	9·49	1·24	—	7·0	—	—	—
—	—	8·15*	—	—	—	—	8·30*	71	Rabensburg str. 43	6·9	9·38	—	—	6·55	—	—	—
—	—	8·24	—	—	—	—	8·39	76	Bernhardsthal (przys.)	6·1	9·29	—	—	6·47	—	—	—
rano	rano	8·35	9·23	prz. p.	3 38	5·18	8·50	84	przyj. Lundenburg 1, 4 (R.) odj.	5·40	9·17	1·4	po poł.	6·35	8·44	w nocy	w nocy
3·7	5·45	8·39	9·28	11 50	3·42	5·27	8·55		odj. Lundenburg 1, 4 (R.) przyj.	5·42	9·7	1·—	3·32	6·25	8·40	9·51	12·24
2·24	6·1	8·54	—	12·5	—	5·42	0·0	95	Kostel	5·28	8·53	—	3·18	6·11	—	9·38	12·10
—	6·8*	—	—	12·13	—	5·49*	—	99	Rakwitz str. Nr. 61 c	—	8·44*	—	3·10*	—	—	9·27*	—
3·39	6·17	9·6	—	12·21	—	6·—	0·22	103	Saitz (Rest.)	5·16	8·38	—	3·2	5·58	—	9·21	11·55
3·50	6·26	9·15	—	12·35	—	6·10	0·31	109	Auspitz	5·5	8·28	—	2·52	5·45	—	9·8	11·43
3·57	6·33	—	—	12·42	—	6·17	—	112	Poppitz str. N. 70 c	—	8·21	—	2·45	—	—	8·57	11·35
4·4	6·40	—	—	12·49	—	6·24	—	115	Pausram str. N. 72 c	—	8·14	—	2·38	—	—	8·58	11·28
4·15	6·49	9·30	—	12·58	—	6·34	9·47	118	Branowitz	4·51	8·7	—	2·31	5·30	—	8·44	11·21
4·25	6·58	—	—	1·7	—	6·43	—	124	Schabschitz st. N. 78 c	—	7·56	—	2·20	—	—	8·32*	11·9
4·36	7·5	9·43	10·10*	1·13	4·27	6·51	10·—	126	Rohrbach-Seelowitz	4·37	7·51	12·15	2·14	5·15	—	8·27	11·3
4·42	7·11	—	—	1·19	—	6·56*	—	129	Woikowitz st. N. 81 c	—	7·44	—	2·8	—	—	8·18*	10·54
4·51	7·19	9·53	—	1·26	—	7·4	10·0	132	Raigern	4·26	7·37	—	2·1	5·4	—	8·13	10·47
5·3	7·30	10·2	—	1·35	—	7·14	10·18	137	Mödritz	4·17	7·28	—	1·52	4·54	—	8·2	10·37
5·14	7·40	10·13	—	1·44	—	7·23	10·28	141	Ober-Gerspitz	4·10	7·20	—	1·45	4·46	—	7·54	10·29
5·21	7·47	10·20	10·32	1·51	4·50	7·30	10·35	144	przyj. Berno [Brünn] 6 (Rest.) odj.	4·2	7·12	11·52	1·36	4·33	7·38	7·46	10·20
rano	rano	prz. p.	prz. p.	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy			rano	rano	prz. p.	po poł.	po poł.	wiecz.	wiecz.	w nocy
—	—	1·17	1 17	—	6·25	9·40	—		*przyj. Butschowitz odj.*	—	—	8·38	—	—	3·22	3·22	—
8·43	—	1·3	1·3	—	6·24	9·57	—		*" Segen Gottes "*	—	5·10	7·49	—	3 24	—	—	—
12·5	—	6·14	6·14	—	1·18	—	—		*" Iglau "*	—	—	4·28	—	—	—	—	—
7·32	—	1·27	1·27	—	5·27	—	—		*" Tischnowitz "*	—	—	7·55	—	1·50	—	—	7·15
—	—	6·30	2·56	—	6·20	—	6·55		*" Praga "*	7.45	—	7·30	—	8·—	3·16	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—		*" Praga "*	—	—	—	—	11·35	—	—	—
—	—	4·30	7·50	—	4·30	— 11·17	3·37		*" Karlsbad "*	10·50	—	11 51	—	6·50	—	—	—
—	—	6·44	0·18	—	6·44	— 12·47	5·42		*" Franzensbad "*	8·49	—	9·35	—	5·14	—	—	—
—	—	11·12	5·54	—	4·45	— —	11·55		*" Teplitz "*	2·39	—	11·50	—	8·1	12·15	—	—
—	—	2·55	6·58	—	2·55	— —	1·43		*" Drezno Altstadt "*	12·45	—	1·25	—	7·—	11·20	—	—
—	—	—	12·5	—	—	— —	6·32		*" Berlin przez Zossen "*	6·—	—	6 37	—	—	8·—	—	—
—	—	7·56	10·55	—	7·56	— —	7·—		*" Berlin przez Röderau "*	7·2	—	9·35	—	—	—	—	—
—	—	3 55	—	—	12·50	— —	3·57		*" Hamburg przez Berlin "*	11.—	—	4·30	—	—	11·—	—	—
—	—	5·50	0·25	—	5·50	— —	5·23		*" Lipsk "*	8·35	—	10·11	—	—	8·35	—	—
—	—	9·5	11·51	—	9·5	— —	10·45		*" Magdeburg "*	5·55	—	6·50	—	—	5·55	—	—
—	—	3·55	5·25	—	3·55	— —	5·25		*" Hamburg przez Wittemb "*	11·—	—	12·35	—	—	11·—	—	—

4. Lundenburg-Zellerndorf. 4.

Pociąg mięsz. 623 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 625 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 639 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 617 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Pociąg mięsz. 626 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 616 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 638 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 618 1, 2, 3 kl.
w nocy	prz. pł.	po poł.	w nocy			rano	po poł.	wiecz.	w nocy
2·48	9·35	3·50	10·18	—	Odj. Lundenburg 1, 1 i 3 (Restauracya) przyj.	5·28	2·14	8·13	11·26
3·10	10·11	4·17	10·55	13	Feldsberg	4·53	1·47	7·46	10·56
3·31	10·22	4·28	11·6	18	Voitelsbrunn strażnik Nr. 68 f.	4·34	1·32	7·31	10·45
3·57	11·2	4·49	11·36	24	Nikolsburg	4·20	1·18	7 17	10·33
4·10	11·15	5·1	11·40	30	Bratelsbrunn strażnik Nr. 72 f.	3.45	12·52	6·48	10 13
4·22	11·26	5·12	12·—	35	przyj. Neusiedl-Dürnholz 5 (Restauracya) odj.	3·33	12·40	6·36	10·2
4·20	1·40	po poł.	w nocy		odj. Neusiedl-Dürnholz 5 (Restauracya) przyj.	rano	12·23	wiecz	0 48
5·31	2·32	—	—	51	Laa	—	11·39	—	9·11
5·58	3·1	—	—	58	Pernhofen-Wulzeshofen	—	11·12	—	8·46
6·11	3·14	—	—	61	Zwingendorf strażnik Nr. 93 f.	—	10·53	—	8·30
6·33	3·41	—	—	66	Kadolz-Mailberg	—	10·37	—	8·15
6·50	3·58	—	—	71	Hadres-Markersdorf przystanek	—	10·15	—	7·56
7·14	4·26	—	—	76	Hangsdorf	—	9·58	—	7·40
7·28	4·40	—	—	79	Pernersdorf-Pfaffendorf przystanek	—	9·37	—	7·22
7·43	4·55	—	—	84	przyj. Zellerndorf (Restauracya) odj.	—	9·20	—	7·8
rano	po poł.	—	—				po poł.		wiecz.
10·21	7·48	—	—		*przyj. Znaim odj.*	—	7·6	—	4·52
10·17	8·11	—	—		*" Wieden Oe. N. W. B. "*	—	6·53	—	4·43
10·7	8·27	—	—		*" Sigmundsherberg-Horn "*	—	6·59	—	4·36
12·56	2·30	—	—		*" Budziejowice "*	—	2·49	—	—
5·15	9·54	—	—		*" Marienbad "*	—	10·21	—	—

5. Neusiedl-Dürnholz — Grussbach-Schönau. 5.

Pociąg mięszany 725 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięszany 739 1, 2, 3 kl.	Kilometr	STACYE	Pociąg mięszany 716 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięszany 758 1, 2, 3 kl.
po połud.	po połud.			po połud.	wieczór
1·15	5·22	—	Odjazd Neusiedl-Dürnholz 4 (Restauracya) Przyjazd	12·1	6 22
1·44	5·40	9	Przyjazd Grussbach-Schönau (Restauracya) Odjazd	11·35	6·5
—	7·25		*przyj. Znaim*	—	4·50

6. Berno (Brünn) - Przerów (Prerau). 6.

Pociąg osob. 917 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 925 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 919 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 927 1, 2, 3 kl.	Kilom.	STACYE	Pociąg osob. 930 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 920 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 928 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 918 1, 2, 3 kl.
—	4·26	—	6 19		*odj. Iglau przyj.*	12·5	6·14	1·15	—
—	5·15	12·45	6·56		*" Okrzyszko "*	11·20	4 41	9·26	—
—	5·5	12 35	6·25		*" Gr. Meseritsch "*	11·23	4·30	9·28	—
—	7·55	1·50	7·15		*" Tischnowitz "*	—	1·27	8·37	—
rano	prz. pł.	w nocy	w nocy			rano	prz. pł.	po poł.	w nocy
6·—	11·12	6·—	10·51	—	odj. Berno [Brünn] 1 i 3 (Restauracya) Przyj.	5·59	9·15	4·2	9 50
6·11	11·23	6·11	11·1*	7	Nenowitz przystanek	5·40	9·5	3·52	9·40
6·18	11·30	6·16	11·6	9	Chirlitz-Turas	5·43	8·59	3·46	9·34
6·29	11·41	6·20	11·19	16	Sokolnitz (Restauracya)	5·29	8·46	3·33	9·21
6·43	11·55	6·44	11·33	25	Krzenowitz (Restauracya)	5·16	8·34	3·21	9·8
6·52	12·4	6·53	11·42	29	Holubitz	5·10	8·25	3·13	8·59
7·—	12·12	7·2	11·50	33	Rausnitz-Slawikowitz (Restauracya)	5·3	8·18	3·6	8·52
7·15	12·27	7·17	12·5	41	Lultsch przystanek	4·51	8·6	2·55	8·38
7·27	12·39	7·30	12·16	47	Wischau (Restauracya)	4·39	7·54	2·43	8·25
7·40	12·51	7·43	12·28	56	Eywanowitz (Restauracya)	4·24	7·39	2·28	8·6
7·49	1·—	7·52	12·37	63	przyj. Nezamislitz 7 (Restauracya) odj.	4·12	7·25	2·16	7·53
7·55	1·10	8·10	12·41		odj. Nezamislitz 7 (Restauracya) przyj.	4·8	7·9	2·9	7·46
8·3	1·18	8·18	12·48*	67	" Niemtschitz strażnik Nr. 58 a odj.	4·1	7·2	2·2	7·39
8·12	1·27	8·27	12 57	74	przyj. Kojetein 10 (Restauracya) "	3 50	6 51	1·51	7·28
8·15	1·30	8·31	12·59		odj. Kojetein 10 (Restauracya) przyj.	3·48	6·47	1·48	7·24
8·24	1·40	8·40	1·8	79	Chropin	3·40	6·39	1·41	7·16
[illegible]	1·49*	8·40	—	85	Weżek-Bochorz strażnik Nr 73 a.	3·31*	6·29	1·31*	7·7
8·42	1·58	8·58	1·24	90	przyj. Przerów [Prerau] 1, 8 (Restauracya) odj	3·23	6·20	1·23	6·58
rano	po poł.	wiecz.	w nocy			rano	rano	po poł.	wiecz.

7. Nezamislitz-Sternberg. 7.

Pociąg osob. 1027 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1023 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1017 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1025 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1019 1, 2, 3 kl.	Kilometr	STACYE	Pociąg osob. 1020 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1028 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1018 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1024 1, 2, 3 kl.
rano	rano	rano	po poł.	wiecz.			rano	po poł.	wiecz.	w nocy
—	—	8·3	2·20	8·4	—	Odj. Nezamislitz 6 (Restauracya) Przyj.	7·15	12·55	7·38	—
—	—	8·16	2 32*	8·17	7	Pivin str. Nr. 60	7·5	12·44	7·28	—
—	—	8 22	2·38	8·23	10	Czelczic str. Nr. 62	6·57	12·35	7·18	—
—	—	8·30	2·46	8·31	14	Bedihost	6·49	12·27	7·10	—
—	—	8·38	2·54	8·30	19	przyj. Prossnitz (Restauracya) odj.	6·41	12·18	7·2	—
—	—	—	9·35	—		*przyj. Triebitz odj.*	—	—	2·55	—
—	—	3·50	—	2·55		*odj. Triebitz przyj.*	—	—	—	—
—	6·10	8·42	2·57	8·43	—	odj. Prossnitz (Restauracya) przyj.	6·38	12·15	6·57	11·36
—	6·26	8·54	3·9	8·55	27	Wrbatek	6·27	12·3	6·46	11·22
—	6·37	9·4	3·18*	9·4	31	Blatze str. Nr 79	6·17	11·53	6·37	11·11
—	6·45	9·11	3·25	9·11	35	Nimlau strażnik Nr 82	6·9	11·44	6·20	11·1
—	6·51	9·19	3·33	9·19	40	przyj. Ołomuniec 8 (Restauracya) odj.	6·—	11·34	6·20	10.50
—	11·9	—	8·5	—		*przyj. Jägerndorf odj.*	—	7 28	2·27	5·41
—	—	—	8·21	—		*" Czelechowitz "*	—	7·37	—	6·40
—	—	7·37	—	6·40		*odj. Czelechowitz przyj.*	—	—	6·21	—
—	—	—	—	5·41		*" Jägerndorf "*	11·9	—	8·5	—
3 50	—	10·—	4·26	10·40	-	odj. Ołomuniec 8 (Restauracya) przyj.	5·7	11·16	3·25	9·25
4·5	—	10·13	4·38	10·55	48	" Boniowitz przystanek odj.	4 53	11·3	3·14	9·14
4·19	—	10·24	4·48	11·9	54	przyj. Sternberg (Restauracya) "	4·40	10·51	3·3	9·3
rano		prz. p.	po poł.	w nocy			rano	prz. pł	po poł.	wiecz.
6·26	—	12·44	6·38	—		*przyj. M.-Schönberg odj.*	—	9·—	1·25	7·23
7·5	—	1·57	7·40	—		*" Zöptau "*	—	8·23	—	6·20
7·44	—	1·50	7·43	—		*" Hannsdorf "*	—	7·46	12·25	6·22
9·48	—	3·55	9·29	—		*" Freiwaldau-Gräfenberg "*	—	6·1	10·41	4·43
9·4	—	3·7	9·—	—		*" Grulich "*	—	6·30	11·35	5·13

8. Przerów (Prerau)-Ołomuniec. 8.

Poc. osob. 1117 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1123 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1131 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1115 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1121 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1119 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1125 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1127 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Poc. osob. 1124 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1130 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1126 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1122 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1116 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1132 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1128 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1118 1, 2, 3 kl.
w nocy	rano	rano	po poł.	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy			w nocy	rano	rano	prz. p.	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy
2·12	6·11	9·5	2·23	3·48	5·34	7·45	10·55	—	Odj. Przerów [Prerau] I, 6 (Rest.) przyj.	1·16	5·48	8·38	12·16	1·50	4·54	8·51	10·21
—	6·21	9·14	2·33	—	5·44	7·56	—	6	Rokotnitz str. Nr. 129 d.	—	5·41	8·29	12·7	1·42*	4·47	8·42	—
2·26	6·28	9·21	2·40	4·1	5·51	8·6	11·8	10	Brodek	1·5	5·34	8·21	12·—	1·36	4·40	8·35	10·6
—	6·39	9·31	2·51	—	6·2	8·18	—	16	Grügau str. Nr. 136 d.	—	5·23	8·11	11·45*	1·26*	4·29	8·24	—
2·44	6·49	9·43	3·1	4·17	6·11	8·30	11·24	23	przyj. Ołomuniec 7 (Rest.) odj.	12·46	5·12	8·—	11·40	1·17	4·18	8·13	9·40
w nocy	rano	prz. p.	po poł.	po poł.	wiecz.	wiecz.	w nocy			w nocy	rano	rano	prz. p.	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy
7·12	11·9	—	8·5	8·5	—	—	—		przyj. Jägerndorf odj.	—	—	—	7·28	7·28	—	2·27	5·41
6·37	—	—	6·21	6·21	—	—	—		„ Kostelетz „	—	—	—	7·37	—	—	—	6·40
—	—	11·57	5·44	—	11·36	—	1·30		„ Böhm.-Trübau „	10·7	—	3·5	—	10·38	—	2·30	—
—	—	2·56	9·20	—	—	5·45	6·56		„ Praga „	1·25	—	7·45	—	7·30	—	11·35	—
—	—	5·54	4·45	—	—	8·40	11·55		„ Teplitz „	5·45	—	2·39	—	11·36	—	8·1	—
—	—	7·50	4·36	—	—	11·17	3·37		„ Karlsbad „	6·50	—	10·50	—	11·51	—	6·50	—
—	—	9·18	6·44	—	—	12·47	5·42		„ Franzensbad „	5·14	—	8·49	—	9·35	—	5·14	—
—	—	9·16	6·40	—	—	12·40	5·37		„ Eger „	5·20	—	8·54	—	9·40	—	5·20	—
—	—	10·13	7·54	—	—	1·41	—		„ Marienbad „	—	—	7·13	—	—	—	—	—

9. Schönbrunn-Opawa (Troppau). 9.

Poc. osob. 1217 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1223 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1231 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1219 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1215 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1225 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Poc. osob. 1224 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1226 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1216 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1232 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1220 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1218 1, 2, 3 kl.
rano	rano	prz. pł.	po poł.	po poł.	w nocy			w nocy	rano	prz. pł.	po poł.	po poł.	wiecz.
4·34	7·30	11·45	3·10	5·25	9·25	—	Odj. Schönbrunn I (Restauracya) Przyj.	1·4	7·6	9·56	2·39	3·57	8·11
4·45	7·41	11·57	3·21	5·36	9·37	8	Dielhau przystanek	12·53	6·55	9·45	2·28	3·46	8·—
4·56	7·52	12·9	3·33	5·46	9·49	15	Freiheitau	12·42	6·45	9·35	2·17	3·36	7·50
5·7	8·3	12·21	3·44	5·56	10·1	21	Oppahof-Stettin przystanek	12·31	6·35	9·25	2·6	3·28	7·40
5·14	8·10	12·28	3·51	6·3	10·8	24	Komorau przystanek	12·24	6·28	9·18	1·59	3·16	7·33
5·22	8·18	12·37	3·59	6·11	10·17	29	przyj. Opawa [Troppau] (Restauracya) odj.	12·15	6·20	9·10	1·50	3·8	7·25
rano	rano	po poł.	po poł.	wiecz.	w nocy			w nocy	rano	prz. pł.	po poł.	po poł.	wiecz.
7·18	—	2·17	5·29	8·—	—		przyj. Jägerndorf odj.	8·23	—	7·30	11·19	1·10	—

10. Kojetein-Bielsk. 10.

Poc. osob. 2217 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2221 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2231 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2227 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2233 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2215 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2225 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2235 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Poc. osob. 2230 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2234 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2216 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2228 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2232 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2222 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2218 1, 2, 3 kl.
		rano			po poł.		wiecz.				rano	po poł.		wiecz.		
—	—	8·25	—	—	2·24	—	8·36	—	Odj. Kojetein 5 (Restauracya) Przyj.	—	6·42	1·38	—	7·17	—	—
—	—	8·33	—	—	2·32	—	8·40	4	Bezmirau przystanek	—	6·33	1·31	—	7·10	—	—
—	—	8·39	—	—	2·38	—	8·53	6	Postoupek przystanek	—	6·26	1·25	—	7·4	—	—
rano	rano	8·47	po poł.	po poł.	2·46	wiecz.	9·3	10	przyj. Kromieryż 17 (Restauracya) odj.	rano	6·15	1·16	po poł.	6·55	wiecz.	w nocy
4·20	6·—	8·55	12·14	2·—	2·49	6·47	w nocy		odj. Kromieryż 17 (Restauracya) przyj.	7·3	rano	1·13	3·35	6·13	7·41	9·45
4·33	6·21	9·8	12·35	2·21	3·2	7·4	—	17	przyj. Hullein I (Restauracya) odj.	6·45	—	1·—	3·18	6·—	7·20	9·38
4·37	rano	9·34	1·5	po poł.	3·25	7·19	—		odj. Hullein I (Restaur.) przyj.	6·30	—	12·42	2·15	5·34	wiecz.	9·26
4·45	—	9·42	1·16	—	3·33	7·29	—	21	Strebebitz przystanek	6·22	—	12·35	2·7	5·27	—	9·21
4·51	—	9·48	1·23	—	3·39	7·35	—	22	Vschetul przystanek	6·16	—	12·29	2·1	5·21	—	9·15
4·58	—	9·54	1·30	—	3·45	7·42	—	25	Holleschau (Restauracya)	6·9	—	12·23	1·54	5·15	—	9·9
5·7	—	10·3	po poł.	—	3·54	7·54	—	28	Dobrotitz przystanek	5·58	—	12·14	po poł.	5·5	—	8·59
5·16	—	10·12	przyj.	—	4·3	8·0	—	32	Hlinsko p./H.	5·50	—	12·6	—	4·57	—	8·51
5·29	—	10·24	—	—	4·16	8·17	—	36	Bistritz p./H.	5·40	—	11·58	—	4·49	—	8·43
5·46	—	10·45	—	—	4·33	wiecz.	—	43	Przikas Osiczko	rano	—	11·43	—	4·32	—	8·27
5·56	—	10·50	—	—	4·43	przyj.	—	47	Rajnochowitz (przystanek)	—	—	11·33	—	4·17	—	8·17
6·2	—	10·56	—	—	4·49	—	—	49	Kunowitz-Louczka	—	—	11·27	—	4·10	—	8·11
6·15	—	11·11	—	—	5·2	—	—	56	Branek	—	—	11·12	—	3·54	—	7·56
6·25	—	11·20	—	—	5·11	—	—	61	przyj. W.-Meseritsch 18 odj.	—	—	11·1	—	3·42	—	7·45
6·31	—	11·22	—	—	5·14	—	—		odj. W.-Meseritsch 18 przyj.	—	—	10·59	—	3·36	—	7·42
6·34	—	11·25	—	—	5·17	—	—	62	przyj. Krasna 18 (Restauracya) odj.	—	—	10·56	—	3·32	—	7·39
6·40	—	11·28	—	—	5·22	—	—		odj. Krasna 18 (Restauracya) przyj.	—	—	10·53	—	3·26	—	7·35
6·58	—	11·46	—	—	5·40	—	—	70	przyj. Hotzendorf 19 (Rest.) odj.	—	—	10·41	—	3·12	—	7·22
7·2	—	11·48	—	—	5·42	—	—		odj. Hotzendorf 19 (Rest.) przyj.	—	—	10·39	—	3·8	—	7·20
7·18	—	12·4	—	—	5·58	—	—	79	Wernsdorf	—	—	10·25	—	2·52	—	7·5
7·37		12·22	—	—	6·17	—	—	87	Frankstadt p./R	—	—	10·10	—	2·34		6·48
7·52	P. osob	12·37	—	—	6·33	—	—	93	Gr.-Kuntschitz przystanek	—	—	9·57	—	2·16	P. osob	6·34
8·8	2219	12·52	—	—	6·40	—	—	102	Friedland	—	—	9·39	—	1·55	2220	6·13
8·21	1, 2, 3 kl	1·5	—	—	7·1	—	—	109	Baschka	—	—	9·27	—	1·38	1, 2, 3 kl.	6·—
8·28	rano	1·12	—	—	7·8	—	—	112	przyj. Friedek-Mistek 22 (Restauracya) odj.	—	—	9·20	—	1·30	w nocy	5·52
8·47	4·50	1·21	—	—	7·16	—	—		odj. Friedek-Mistek 22 (Restauracya) przyj.	—	—	9·12	—	1·20	10·18	5·38
9·2	5·1	1·32	—	—	7·30	—	—	117	Dobrau	—	—	9·3	—	1·10	10·8	5·28
9·21	5·18	1·51	—	—	7·40	—	—	127	Gnojnik	—	—	8·46	—	12·53	9·51	5·11
9·28	5·24	1·58	—	—	7·50	—	—	130	Trzyciesz strażnik Nr 92	—	—	8·40*	—	12·46	9·44	5·4
9·39	5·34	2·9	—	—	8·7	—	—	135	Ropica	—	—	8·29	—	12·33	9·31	4·51
9·47	5·41	2·17	—	—	8·15	—	—	139	przyj. Cieszyn (Restauracya) odj.	—	—	8·21	—	12·24	9·22	4·42
12·19	8·35	3·30	—	—	10·20	—	—		przyj. Jablunkau odj.	—	—	7·36	—	11·30	5·5	4·32
2·13	—	—	—	—	—	—	—		„ Ruttka „	—	—	5·15	—	—	—	2·52
1·50	9·25	5·17	—	—	12·58	—	—		„ Bogumin (Oderberg) „	—	—	6·8	—	[illegible]	[illegible]	12·40
—	2·32	10·13	—	—	5·45	—	—		„ Wrocław „	—	—	—	—	6·40	4·10	—
—	9·45	—	—	—	12·15	—	—		odj. Wrocław przyj.	—	—	2·32	—	—	5·45	10·13
6·3	1·50	12·40	—	—	6·6	—	—		„ Bogumin (Oderberg) „	—	—	9·25	—	1·50	12·58	5·17
6·16	—	—	—	—	—	—	—		„ Ruttka „	—	—	2·13	—	2·51	—	10·25
7·36	—	11·30	—	—	5·5	—	—		„ Jablunkau „	—	—	12·19	—	12·51	10·28	8·2
9·53	5·46	2·27	—	—	8·20	—	—	—	odj. Cieszyn (Restauracya) przyj.	—	—	8·2	—	11·43	9·13	4·10
10·—	5·53	2·34	—	—	8·27	—	—	141	„ Cieszyn-Bobrówka (przystanek) odj.	—	—	7·56	—	11·37	9·7	4·4
10·20	6·11	2·54	—	—	8·47	—	—	151	przyj. Goleszów 20 (Restauracya) „	—	—	7·36	—	11·17	8·48	3·46
10·23	6·13	2·56	—	—	8·50	—	—		odj. Goleszów 20 (Restaur.) przyj.	—	—	7·34	—	11·14	8·43	3·44
10·39	6·28	3·11	—	—	9·5	—	—	158	Skoczów	—	—	7·23	—	11·3	8·32	3·33
10·49	6·36	3·24	—	—	9·13	—	—	161	Pogórz	—	—	7·13	—	10·51	8·22	3·23
11·—	6·46	3·35	—	—	9·24	—	—	165	Grodzice	—	—	7·4	—	10·40	8·13	3·14
11·10	6·56	3·45	—	—	9·35	—	—	169	Jawórz	—	—	6·55	—	10·31	8·4	3·5
11·18	7·4	3·53	—	—	9·43	—	—	173	Wapiennica	—	—	6·43	—	10·23	7·56	2·57
11·33	7·17	4·8	—	—	9·58	—	—	180	przyj. Bielsk II, 21 (Restauracya) odj.	—	—	6·25	—	10·5	7·38	2·40
prz. p.	rano	po poł.			w nocy							rano		prz. p.	wiecz.	po poł.

11. Dziedzice-Żywiec-Zabłocie. 11.

Poc. osob. 1323 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1327 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1317 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1331 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1315 1, 2, 3 kl.	Kilom.	STACYE	Poc. osob. 1326 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1316 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1332 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1318 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1324 1, 2, 3 kl.
—	—	—	6·40	12·15		odj. Wrocław via Katowice przyj.	2·32	6·5	9·3	—	—
—	—	5·4	9·40	4·10		„ Bytom „	11·10	2·2	5·4	10·52	—
rano	rano	prz. pł.	po poł.	wiecz.			rano	rano	po poł.	po poł.	w nocy
5·27	7·4	9·5	2·8	7·8	—	Odj. Dziedzice I (Restauracya) Przyj.	6·38	7·57	12·28	5·35	11·30
5·52	7·24	9·25	2·28	7·28	12	przyj. Bielsk 10, 21 (Restauracya) odj.	6·20	7·39	12·10	5·17	11·10
rano	rano	9·33	2·38	7·42		odj. Bielsk 10, 21 (Restauracya) przyj.	6·2	rano	12·—	5·5	w nocy
—	—	9·49	2·54	7·50	20	Wilkowice-Bystra str. Nr 255 g.	5·49	—	11·47	4·52	—
—	—	10·—	3·5	8·9	25	Łodygowice	5·37	—	11·35	4·40	—
—	—	10·11	3·16	8·20	32	przyj. Żywiec-Zabłocie (Restauracya) odj.	5·25	—	11·23	4·28	—
		prz. p.	po poł.	wiecz.			rano		prz. p.	po poł.	
—	—	—	8·20	—		przyj. Zwardoń odj.	—	—	9·10	—	—
—	—	10·48	—	7·56		„ Nowy Zagórz „	6·—	—	—	4·—	—

12. Trzebinia-Mysłowice. 12.

Poc. osob. 1433 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1417 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1431 1, 2, 3 kl.	Poc. kuryer. 1401 1, 2, 3 kl.	Kilom.	STACYE	Poc. kur. 1402 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1432 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1418 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1434 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1420 1, 2, 3 kl.
rano	prz. pł.	po poł.	wiecz.			rano	prz. pł.	po poł.	wiecz.	w nocy
7·—	10·52	4·35	8·10	—	Odj. Trzebinia I (Restauracya) Przyj.	6·20	10·32	3·47	7·20	10·28
7·20	11·9	4·55	8·27	11	„ Ciężkowice przystanek odj.	6·3	10·15	3·28	7·1	—
7·30	11·17	5·5	8·35	16	przyj. Szczakowa 13 (Restauracya) „	5·53	10·5	3·17	6·50	9·55
7·50	11·51	po poł.	wiecz.		odj. Szczakowa 13 (Rest.) przyj.	rano	9·55	2·45	wiecz.	w nocy
8·11	12·12	—	—	29	przyj. Mysłowice (Restauracya) odj.	—	9·35	2·22	—	—
rano	po poł.						prz. pł.	po poł.		
10·48	1·58	—	—		przyj. Gliwice odj.	—	7·54	12·58	—	—
[illegible]	8·5	—	—		„ Wrocław „	—	—	8·55	—	—

13. Szczakowa-Granica. 13.

Poc. osob. 1533 1, 2, 3 kl	Poc. osob. 1517 1, 2, 3 kl	Poc. osob. 1521 1, 2, 3 kl	Kilom.	STACYE	Poc. osob. 1522 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1532 1, 2, 3 kl	Poc. osob. 1524 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1518 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 1520 1, 2, 3 kl.
rano	prz. p.	wiecz.			rano	rano	po poł.	po poł.	w nocy
7·34	11·40	8·46	—	Odj. Szczakowa 12 (Restauracya) Od.	5·39	8·7	12·22	2·56	9·38
7·41	11·47	8·53	8	przyj. Granica (Restauracya) przyj.	5·23	8·—	12·15	2·49	9·29
6·25	10·20	6·10		przyj. Warszawa odj.	9·20	—	—	6·—	11·15
8·30	11·30	6·18		„ Petersburg „	1·30	—	—	3·30	10·30
8·30	—	6·45*		„ Moskwa „	11·30*	—	—	—	8·—
8·39	3·37	—		„ Iwangród „	—	—	—	4·47	12·24

14. Kraków-Podgórze-Bonarka. 14.

Poc. miesz. 2433 1, 2, 3 kl.	Poc. miesz. 2435 1, 2, 3 kl.	Poc. miesz. 2431 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Poc. miesz. 2422 1, 2, 3 kl.	Poc. miesz. 2434 1, 2, 3 kl.	Poc. miesz. 2438 1, 2, 3 kl.
prz. pł.	po poł.	wiecz.			rano	prz. p.	po poł.
9·—	2·5	6·55	—	Odj. Kraków I (Restauracya) Przyj.	6·2	10·37	4·12
9·15	2·20	7·10	5	„ Zwierzyniec przystanek odj.	5·48	10·23	3·58
9·28	2·33	7·23	8	przyj. Podgórze Bonarka „	5·35	10·10	3·45
prz. p.	po poł.	wiecz.			rano	prz. p.	po poł.
11·31	—	9·23		przyj. Kalwarya odj.	4·17	—	2·29
12·35	—	10·23		„ Sucha „	3·18	—	1·25
10·48	—	7·56		„ Nowy Zagórz „	6·—	—	4·—

15. Drösing-Zistersdorf. 15.

Poc. mieszane 2921	2915	2927	Kilom.	STACYE	Poc. mieszane 2926	2930	2928
II. III. klasa					II., III. klasa		
rano	prz. p.	wiecz.			rano	prz. p.	wiecz.
6·50	10·10	8·15	—	Odj. Drösing I, I i 3 (Restauracya) przyj.	6·21	9·31	7·6
7·3	10·23	8·28	4	Ringelsdorf przystanek	6·11	9·21	6·56
7·9	10·29	8·34	5	Nieder-Absdorf przystanek	6·4	9·14	6·49
7·17	10·37	8·42	7	Eichhorn przystanek	5·58	9·6	6·41
7·33	10·53	8·58	12	przyj. Zistersdorf odj.	5·40	8·50	6·25
rano	prz. p.	w nocy			rano	rano	wiecz.

16. Rohatetz-Strassnitz. 16.

Poc. mieszane 3018	3020	3016	Kilom.	STACYE	Poc. mieszane 3015	3029	3017
II., III. klasa					II., III. klasa		
rano	prz. p.	wiecz.			prz. p.	po poł.	wiecz.
6·45	11·22	6·25	—	Odj. Rohatetz I Przyj.	10·29	3·47	8·28
7·5	11·42	6·45	6	„ Sudomierzitz-Petrau odj.	10·9	3·27	8·8
7·28	12·5	7·0	12	przyj. Strassnitz „	9·45	3·3	7·44
rano	po poł.	wiecz.			prz. p.	po poł.	wiecz.
—	12·49	—		przyj. Wessely a/M. odj.	8·40	—	—

17. Kromieryż-Zborowice. 17.

Poc. mieszane 2531	2515	Kilom.	STACYE	Poc. mieszane 2516	2532
I., II., III klasa				I., II., III kl	
prz. p.	po poł.			po poł.	wiecz.
9·—	3·43	—	Odj. Kromieryż 10 (Restauracya) Przyj.	12·4	6·37
9·8*	3·51*	3	Kotojed przystanek	11·55	6·28
9·21	4·4	6	Jarohnowitz przystanek	11·43	6·16
9·30	4·13	8	Scheleschowitz przystanek	11·34	6·7
9·53	4·36	13	Zdounek	11·16	5·49
10·14	4·57	17	przyj. Zborowice odj.	10·55	5·28
prz. p.	po poł.			prz. p	po poł.

18. Weisskirchen-Wsetin. 18.

Poc. mieszane 2624	2626	2632	Kilom.	STACYE	Poc. mieszane 2631	2615	2625
II., III. kl.					II., III. klasa		
rano	prz. p.	po poł.			rano	po poł.	wiecz.
5·5	9·16	4·40	—	Odj. Weisskirchen I (Restauracya) Przyj.	8·9	12·21	7·43
5·17	9·28	4·52	4	Weisskirchen miasto	7·58	12·10	7·33
5·32*	9·53*	4·57*	6	Cieplice n. Beczwą przystanek	7·51*	12·4*	7·26*
5·31	9·42	5·6	7	Czernotin-Keltsch	7·47	12·—	7·22
5·37*	9·48*	5·12*	9	Czernotin przystanek	7·35*	11·48*	7·10*
5·51	10·2	5·25*	13	Milotitz	7·22	11·35	6·57
6·—	10·11	5·33	16	Hustopetsch	7·14	11·27	6·40
6·16	10·27	5·49	21	Löschna-Lhotka	6·57	11·8	6·32
6·27	10·38	6·—	25	przyj. Krasna 10 (Restauracya) odj.	6·45	10·56	6·20
6·55	11·34	7·49		odj. Krasna 10 (Restauracya) przyj.	6·22	10·43	5·7
6·59	11·38	7·53	27	przyj. Wall.-Meseritsch 10 odj.	6·18	10·39	5·3
7·3	11·48	7·57		odj. Wall. Meseritsch 10 przyj.	6·12	10·33	4·57
7·23	12·8	8·17	34	Rauczka	5·54	10·15	4·39
7·38	12·23	8·32	39	Jablunka	5·39	9·59	4·23
7·55	12·40	8·40	46	przyj. Wsetin odj.	5·20	9·40	4·4
rano	po poł.	wiecz.			rano	prz. p.	po poł.

19. Hotzendorf-Neutitschein. 19.

Poc. mieszane 2817	2831	2815	Kilometr.	STACYE	Poc. mieszane 2820	2816	2818
II., III. kl.					II., III. klasa		
rano	prz. p.	wiecz.			rano	prz. p.	po poł.
7·20	11·55	7·30	—	Odj. Hotzendorf 10 (Restauracya) Przyj.	6·51	10·26	5·11
7·34	12·9	7·44	4	Murk przystanek	6·38	10·13	4·58
7·44	12·19	7·54	6	Stranik-Hotzendorf przystanek	6·22	9·57	4·42
7·55	12·30	8·5	8	Blauendorf przystanek	6·8	9·43	4·28
8·7	12·42	8·17	11	przyj. Neutitschein (k. p. C. F.) odj.	5·55	9·30	4·15
rano	po poł.	wiecz.			rano	prz. p	po poł.

20. Goleszów-Ustroń. 20.

Poc. mieszane 2719	2717	2731	2715	Kilometr.	STACYE	Poc. mieszane 2716	2732	2718	2720
II., III. klasa						II., III. klasa			
rano	prz. p	po poł.	wiecz.			rano	prz. p.	po poł.	wiecz.
7·40	11·22	3·55	8·55	—	Odj. Goleszów 10 (Restauracya) Przyj.	6·4	10·14	2·44	8·34
8·2	11·44	4·17	9·17	6	przyj. Ustroń odj.	5·45	9·55	2·25	8·15

21. Bielsk-Kalwarya. 21.

Poc. osob. 2321 2, 3 kl.	Poc. osob. 2319 2, 3 kl	Poc. osob. 2323 2, 3 kl	Poc. miesz. 2351 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Poc. miesz. 2352 2, 3 kl	Poc. osob. 2316 2, 3 kl.	Poc. osob. 2318 2, 3 kl.	Poc. osob. 2322 2, 3 kl.
	rano	wiecz.	Pociąg Nr. 2351 kursuje tylko od 1 czerwca do końca września.			Pociąg Nr. 2352 kursuje tylko od 1 czerwca do końca września.	rano	po poł.	
—	7·35	7·47		—	Odj. Bielsk 10, 11 (Restauracya) Przyj.		6·8	2·24	—
—	7·42	7·54		2	Biała		6·3	2·19	—
—	8·4	8·10		9	Kozy		5·45	2·1	—
—	8·19	8·31		15	Podlasy str. Nr. 4		5·23	1·39	—
—	8·28	8·40		17	Kenty		5·10	1·32	przyj.
rano	8·58	9·10	po poł.	29	Andrychów	rano	4·48	1·4	w nocy
6·30	9·31	9·38	5·8	42	Wadowice	8·53	4·15	12·31	9·58
6·46	9·47	w nocy	5·31	48	Klecza górna	8·39	rano	12·12	9·44
7·10	10·11	przyj.	6·11	58	Kalwarya Zebrzydowska	8·4	—	11·48	9·20
7·14	10·15	—	6·18	59	przyj. Kalwarya (Restauracya) odj.	7·50	—	11·43	9·15
rano	prz. p	—	wiecz.			rano		prz. p.	w nocy
10·37	4·12	—	—		przyj. Kraków (k. p. C. F.) odj.	—	—	9·—	6·55
10·36	4·11	—	—		„ Podgórze-Płaszów „	—	—	9·37	7·32
—	12·35	—	7·47		„ Sucha „	6·47	—	—	—
—	10·48	—	7·56		„ Nowy Zagórz „	6·	—	—	—

Kolej Ostrawsko-Frydlandska.

22. M.-Ostrawa-Frydland. 22.

Poc. osob. 2117 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2131 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2115 1, 2, 3 kl.	Kilometr.	STACYE	Poc. miesz. 2245 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2116 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2132 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2118 1, 2, 3 kl.
rano	prz. pł.	po poł.				prz. pł.	po poł.	wiecz.
5·—	12·10	4·55	—	Odj. M. Ostrawa I (Restauracya) Przyj.	—	10·11	2·15	8·1
5·7	12·19	5·2	4	Ostrawa-Witkowice (Restauracya)	—	10·5	2·7	7·55
5·18	12·30	5·13	8	Kunzendorf	—	9·54	1·55	7·44
5·24	12·36	5·19	11	Rattimau przystanek	—	9·48	1·49	7·38
5·33	12·45	5·28	15	Paskau	—	9·40	1·41	7·30
5·44	12·56	5·39	20	Lipina-Karlshütte	—	9·31	1·32	7·21
5·51	1·3	5·46	23	przyj. Frydek-Mistek 10 (Restauracya) odj.	—	9·24	1·25	7·14
rano	po poł.	po poł.			—	prz. p.	po poł.	wiecz.
Poc. osob. 2246 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2232 1, 2, 3 kl.	Poc. osob. 2218 1, 2, 3 kl.			—	Poc. osob. 2217 1, 2, 3 kl	Poc. osob. 2231 1, 2, 3 kl	Poc. osob. 2215 1, 2, 3 kl.
rano	po poł.	po poł.			rano	rano	po poł.	wiecz.
5·51	1·30	5·52	—	odj. Frydek-Mistek 10 (Restauracya) przyj.	7·4	8·28	1·12	7·8
6·3	1·38	6·—	26	„ Baschka odj.	6·56	8·21	1·5	7·1
6·15	1·51	6·18	34	przyj. Friedland 10 „	6·40	8·8	12·52	6·48
rano	po poł.	wiecz.			rano	rano	po poł.	wiecz.

P. 2215, 2217, 2218, 2231 i 2232 linii Friedek-Mistek—Friedland są p. k. P. C. F; p. 2245 i 2246 są p. k. Ostrawsko-Friedland.

Kurs wprost przejeżdżających wagonów.

Między **Wiedniem a Suczawą** przez **Kraków** przy **pociągach kuryer.** Nr. **1 i 2**, — **Wiedniem a Podwołoczyskami** i **Wiedniem a Brodami** przez **Kraków** przy **pociągach kuryerskich** Nr. **3 i 4**. — **Wiedniem a Opawą** przy **pociągach kuryersk.** Nr. **3 1217 i 1224/4**, — **Wiedniem a Berlinem** przez **Bogumin (Oderberg)** przy **poc. kuryer.** Nr. **1, 2, 3 i 4**, — **Wiedniem a Berlinem** przez **Lundenburg** i **Berno (Brünn)** przy **poc. kuryer.** Nr. **9 809 i 810/10**, — **Wiedniem a Berlinem** i **Wiedniem a Hamburgiem** przez **Lundenburg** i **Berno (Brünn)** przy **poc. kuryer.** Nr. **7/807 i 808/8**, również z **Wiednia** do **Karlsbadu** przy **poc. kur.** Nr. **7/807**, — **Wiedniem a Vlissingen** przez **Lundenburg-Berno-Drezno-Hanower-Venlo-Boxtel** przy **poc. kuryer.** Nr. **9/809** i **808/8**, — **Wiedniem a Ołomuńcem** przy **pociąg. osob.** Nr. **17/1117 i 1118/18**, — **Wiedniem a Budapesztem** przez **Gänserndorf** przy **poc. kuryer.** Nr. **5/505 i 506/6** i przy wszystkich **pociągach osob.**, — **Wiedniem a Pragą** przy wszystkich **pociągach kuryer. i osob.**, — **Przerowem (Prerau) a Ołomuńcem, Pragą, Karlsbadem i Eger** przy **pociąg. osobow.** Nr. **1115 i 1116** (od 15 maja do 30 września), — **Krakowem a Pragą** przez **Ołomuniec** przy **pociąg. osob.** Nr. **18/1127 i 1124/3 p. kuryer.** (od 15 maja do 30 września), — **Krakowem a Lwowem** przez **Podgórze-Bonarkę** przy **poc.** Nr. **2431, 2433, 2422 i 2438**, — **Przerowem (Prerau) a Ziegenhalsem** przez **Sternberg** i **Haunsdorf** przy **poc. osobow.** Nr. **1121/1025 i 1028/1122**, — **Ołomuńcem a Ziegenhalsem** przez **Sternberg** i **Haunsdorf** przy **poc. osobow.** Nr. **1023 i 1024**, — **Nezamislitz a Ziegenhalsem** przez **Sternberg** i **Haunsdorf** przy **p. osob.** Nr. **1017 i 1018**, — **Bernem a Ołomuńcem** przy **p. osob.** Nr. **919/1019 i 1020/920**.

Wagony i miejsca do spania.

Wagony do spania z Coupé I. i II. klasy **kursują** pomiędzy **Wiedniem** i **Warszawą** przez **Granicę** przy **pociągach kuryerskich** Nr. **1/1401/1521 i 1522/1402/2**, pomiędzy **Wiedniem i Podwołoczyskami** przez **Kraków** przy **pociągach kuryerskich** Nr. **3 i 4**.

Oprócz tego miejsca do spania, urządzone są przy **wszystkich pociągach kuryerskich i osobowych** wiodących wagony I. klasy. — Za użycie wagonów do spania albo miejsc do spania, należy jeszcze opłacić oprócz biletu za jazdę, pewną stale obliczoną należytość.

Wagony z restauracyami kursują pomiędzy **Wiedniem a Pragą i Drezném** przez **Lundenburg i Berno (Brünn)** przy **pociągach kur.** Nr. **7/807 i 808/8**.

Uwaga. P. kur. = Pociąg kuryerski; P. osob. = Pociąg osobowy; P. miesz. = Pociąg mieszany. — Przyst. = Przystanek; str. = strażnica. — * pociąg zatrzymuje się tylko według potrzeby. — a pociąg zatrzymuje się tylko dla wysiadania. — e Pociąg zatrzymuje się tylko dla wsiadania. — Rest. = Restauracya. — Czas jazdy oznaczony jest według zegaru w Pradze. — Zegar w Pradze opóźnia się względnie do zegarów: w Wiedniu o 8 min., w Marchegg o 10 min., w Bernie o 9 min., w Ołomuńcu o 11 min., w Opawie o 14 min., w Oderbergu o 16 min., w Dziedzicach o 18 min., w Oświęcimie o 19 min., w Mysłowicach o 18 min., w Granicy o 19 min., w Krakowie o 22 min., dalej w Budapeszcie o 18 min., i w Warszawie o 27 min. — Czas wskazany, do odjazdu pociągów kolei sąsiednich, oznaczony jest przez dotyczące koleje podług zegaru powyżej opublikowanego. — Przez wzgląd na częste zmiany rozkładów jazdy kolei sąsiednich nie przyjmuje się odpowiedzialności za dalsze połączenia. — Biletów powrotnych lub okrężnych o zniżonych cenach wolno tylko tym osobom używać do powrotu lub dalszej jazdy, które za tenże bilet podróż rozpoczęły. — ☞ Dla dogodności podróżnych zostały w następnych miejscach urządzone kasy do sprzedaży biletów i odbioru pakunków do niektórych większych stacyj kolei Północnej i kolei sąsiednich, jakoteż do niektórych wielkich stacyj w Niemczech, Rosyi i Rumunii, jakoto: w biurze „Internationale Schlafwagen-Gesellschaft" w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15; w biurze „Allgemeine Oesterreichische Transport-Gesellschaft" w Wiedniu, Kolowratring 9. [illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.